

# DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś, dzisiaj  
numer liczy **10 str.**

Kadaktor przyjmuje  
codziennie od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.314

Cena numeru  
w Bydgoszczy  
i na prowincji **gr 20**

Kopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Bynkowa 5, tel. 442

Rok II.

Bydgoszcz, środa 21 października 1931

Nr. 242

## Cale społeczeństwo rumuńskie składa wyrazy czci i uwielbienia Marszałkowi Piłsudskiemu

Bukareszt, 20. 10. (PAT.). Prasa rumuńska daje wyraz czci i uwielbienia oraz szczerą sympatię, którą czuje dla osoby Marszałka Piłsudskiego cała opinia publiczna rumuńska jako do Wodza duchowego współczesnej Polski, ucieleśniającego ducha polskiego, a szczerego przyjaciela Rumunji.

Jeden z najpoczytniejszych tu dzienników „Universul” pisze: Marszałek Piłsudski jest tym, który od chwili zniszczenia swych marzeń, t. j. od wskrzeszenia Polski zdawał sobie sprawę z konieczności ścisłej współpracy z Rumunją. Oswobodziciel swego narodu i organizator Polski zmartwychwstałej, porozumiewając się ze zmarłym mężem stanu Rumunji Take Jonescu, był najbardziej zdecydowanym zwolennikiem zawarcia przymierza między dwoma państwami sąsiednimi i zaprzyjaźnionymi. Marszałek Piłsudski powinien się czuć u nas, jak we własnym kraju. Jest on kochany i czczony przez naród rumuński za to wszystko, co zdołał dla swej Ojczyzny, dla wzmocnienia pokoju na wschodzie i dla ucieśnienia stosunków polsko-rumuńskich.

Narodowo-chłopski dziennik „Dreptatul” pisze: Marszałek Piłsudski przybył poraz drugi do Rumunji, aby tu odpocząć i wzmożenie swe zdrowie. Wskazuje to na fakt, iż podziwu godny wojownik i mąż stanu czuje się dobrze pod naszym niebem. Witamy z całego serca dostojnego naszego przyjaciela, który w ten sposób stwierdza żywotność związków ścisłej i serdecznej przyjaźni oraz przymierza między obu krajami.

Narodowo-liberalny „Viitorul” zaznacza: Marszałek Piłsudski przybywa ponownie do Rumunji, aby zabawić u nas dla wypoczynku przez kilka tygodni. Przybywa jako wielki przyjaciel kraju naszego, jako przedstawiciel kraju i narodu, z którym wielka Rumunja i Rumuni mają stosunki najserdeczniejszej i najszczerzej przyjaźni przymierza. Marszałek Piłsudski jest dla swego narodu wykładnikiem energii; pragnie wolności, urzeczywistnienia ideałów narodu. Mało jest naczelników państw, którzyby byli bardziej kochani, sz-

nowani, słuchani z większym oddaniem, niż ten przywódca, którego życie jest długiem pasmem ofiar rozumnych i odważnych na rzecz kraju i narodu polskiego. Witamy gorąco przybycie Marszałka tu do naszego kraju

i jesteśmy szczęśliwi, że wybrał on u nas miejsce dla wypoczynku. Jego wizyta jest dla nas szczęśliwą sposobnością do ponownej okazyi uczuć przyjaźni i sprzymierzenia, które nas łączą z Polską zmartwychwstałą.

## Sto górników odciętych od świata

Katastrofa pod ziemią. Jakiej Zagłębie Ruhry nie widziało

Essen, 20. 10. (PAT.). Wysłany na miejsce katastrofy w kopalni Monte Cenis korespondent PAT donosi: Katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu gazów i pyłu węglowego o godz. 8.30 rano. Powodem wybuchu gazowego było wadliwe założenie naboju, wskutek czego zajęła się sąsiednia nieczynna sztolnia. W chwili wybuchu pod ziemią znajdowało się 290 górników. W miejscu katastrofy pracowało 60 górników, z których 9 jest zabitych, wśród nich jeden sztygar, 17 ciężko rannych i 10

lżej, reszta wyszła z katastrofy bez szwanku. Między zabitymi znajduje się Polak, obywatel niemiecki Zalisz.

Berlin, 20. 10. (PAT.). Kopalnia Mont Cenis, była już przed 10 laty widownią strasznej katastrofy górniczej, w czasie której zginęło 83 górników. Po długich usiłowaniach udało się wydostać na powierzchnię ziem 80 górników. Obecna katastrofa należy do największych, jakie wydarzyły się w ciągu ostatnich 20 lat w zagłębiu Ruhry.

## Polskie torpedowce w porcie gdańskim

Sprawa postoju statków w Hadze

Sprawa postoju statków polskich w porcie gdańskim uregulowana jest szeregiem umów. Mimo korzyści gospodarczych, które Gdańsk czerpie z tego postoju, ze względów politycznych został zorganizowany sprzeciw przeciwko przebywaniu statków polskich w Gdańsku. Sprawa oparła się o Genewę, która w porozumieniu z Wysokim Komisarzem wydała rozporządzenie tymczasowe. Do zasadniczego zaś załatwienia sprawa została przesłana Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze, który 5-go

listopada na swej 23 nadzwyczajnej sesji zajął się między innymi także kwestją port d'attache. Wejście ona na porządek dzienny prawdopodobnie 19 listopada.

Polska korzystając z przysługujących jej praw korzysta tymczasem z portu gdańskiego w należytych rozmiarach. Dwa polskie torpedowce „O. R. P. Krakowiak” i „O. R. P. Podhalanin” przybyły do portu gdańskiego. Polskie okręty wojenne stanęły na kotwicy w pobliżu wybrzeża Milehpeter.

## U trumny Edisona

Nowy Jork, 20. 10. (PAT.). Zwłoki Edisona złożono w jego bibliotece w West-Orange. Pogrzeb odbędzie się w środę. Weźmie w nim udział prezydent Hoover

## Sąd Najwyższy odrzucił dwa protesty wyborcze

Warszawa, 20. 10. (PAT.). W dniu wczorajszym w Izbie trzeciej Sądu Najwyższego rozpatrywano dwa protesty, zgłoszone przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 28 (Krasnystaw). Po rozprawie sąd oba protesty odrzucił.

## Nowy wróg ustroju sowieckiego

Moskwa, 20. 10. (PAT.). Przed regimem sowieckim zjawiał się nowy wróg w postaci kolechów o dążnościach kułackich. Kolektywy te holdują zasadzie, że z urodzaju należy przede wszystkim wydzielić przepisowe normy aprowizacyjne dla wszystkich członków, następnie stworzyć zapasy siewne i zapasy na przekarmienie inwentarza żywego w czasie zimy, a dopiero zbywające zboże przekazać państwu. Okazało się, że przy tego rodzaju polityce zbożowej kolechów, państwo otrzymaloby niewiele i że wszystkie plany rządu musiałby uleść załamaniu. To też w dzisiejszej prasie sowieckiej ogłoszono dwa rozporządzenia, postanawiające, że przede wszystkim mają być regulowane zobowiązania wobec państwa, a dopiero potem mogą być tworzone zapasy aprowizacyjne, siewne i inne. Za wykonanie zobowiązań zbożowych wobec państwa są odpowiedzialni osobiście członkowie zarządów kolektywów.

## Ucieczka kapitałów z Niemiec

Jak słabymi były dotychczas wyniki walki rządu niemieckiego z ucieczką kapitałów zagranicę świadczy fakt, iż rząd Rzeszy po raz trzeci przedłużył amnestję dla obywateli, którzy posiadają kapitały zagranicą, a nie sprowadzają ich do kraju.

## Zdemaskowanie tajnych zbrojeń niemieckich

Rewelacyjne artykuły prasy francuskiej o „holenderskiej” fabryce dział

Paryż, 20. 10. (PAT.). Wielką sensację w prasie prawniczej wywołały rewelacje, ogłoszone przez „L'Eclairneur de Nice” o olbrzymich zamówieniach broni, poczynionych przez Niemcy w Holandji. Według dziennika, wielka FIRMA HOLENDERSKA PLESSING ET COMP. ZACZĘŁA ZARAZ PO ZAWIESZENIU BRONI WYRABIAĆ DZIAŁA I AMUNICJĘ DLA NIEMIEC. W pobliżu Rotterdamu zainstalowane zostały wielkie składy sprzętu dla artylerji. Aż do 1926 r. sprzęt uzbrojeniowy, znajdujący się w tym składzie przeznaczony był na pozór do sprzedaży. Począwszy od 1926 r., czyli od chwili rozwiązania międzysojuszniczej komisji kontrolnej nad zbrojeniami, oferty kupna, składane przez nabywców spotykały się z systematyczną odmową ze strony firmy. Dziennik oblicza ilość dział, nagromadzonych w owym kładzie i przeznaczonych wyłącznie dla Niemiec na 1500. Oprócz tego składu również nie mniej potężny skład został zainstalowy w prowincji Groning. Autor powyższego artykułu podpisany jest pseudonimem Polonus, pod którym kryje się osobistość doskonale poinformowana o sprawach niemieckich.

W toku dalszych rewelacji dziennik „L'Eclairneur de Nice” wskazuje na to, że rada zarządzająca wymienionej firmy holenderskiej,

która nawiasem mówiąc zmieniła w ostatnim czasie swoją nazwę, liczy w swym gronie wielką ilość Niemców, pochodzących przeważnie z firmy Kruppa. Skład personelu technicznego stanowią inżynierowie, którzy poprzednio pracowali w zakładach Kruppa i znanej fabryce amunicji Erhardta. Nazwy kategorii dział wyrzute są na lawetach w języku niemieckim. W tym samym języku prowadzona jest cała korespondencja dotycząca produkcji amu-

nieji.

Wczorajszy „L'Ami de Peuple”, który przedrukowuje te rewelacje wyraża zdziwienie, że rząd francuski, zwłaszcza ministerstwo spraw zagran. pokrywa rewelacje te milczeniem, z czego wnioskować należy, że są one najzupełniej prawdziwe. Zresztą — pisze dziennik — dane ogłoszone przez „L'Eclairneur de Nice” są na tyle ścisłe, że żadnych wątpliwości co do ich autentyczności być nie może.

## Nowa afera szpiegowska 3. obywateli gdańskich aresztowano w Toruniu

W ub. sobotę władze śledcze aresztowały na terenie m. Torunia 3 osobników, obywateli gdańskich pod zarzutem szpiegostwa na rzecz państwa ościennego.

Aresztowani zostali: dr. Erich Mayer, lat 33, obywatel gdański, zam. w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 37, Iho Ginter, obywatel gdański, lat 33, zam. w Berlinie (Steglitz), Walter August Rühn, lat 30, obywatel gdański, zam. w Toruniu przy ul. Żeglarskiej nr. 15. Ponadto

aresztowany został w związku z powyższą aferą szpiegowską niejaki Florjan Gutowski, lat 29, zam. w Toruniu przy ul. Chrobrego 31.

Wymienionych po przeprowadzeniu dochodzeń policyjnych odstawiono do sądu śledczego przy sądzie okręgowym. Jak się dowiadujemy, chodzi tu o szpiegostwo gospodarcze, które aresztowani uprawiali na rzecz państwa ościennego.

## „Iskra” w drodze do Gdyni

Antwerpja, 20. 10. (PAT.). Statek szkolny „Iskra” odplynał w drogę powrotną do Polski.

## Odpliw złota z Ameryki

Londyn, 20. 10. (PAT.). Według informacji z Nowego Jorku, ogłoszono w prasie angielskiej odpliw złota z Ameryki w ciągu ubiegłego tygodnia, który wynosi ogółem 214 milionów dolarów. Od 21 września wywieziono 607 milj. złota. Pokrycie, które rok temu wynosiło 80.9%, spadło do 61.8%.

Z ogłoszonego w dniu wczorajszym w prasie londyńskiej bilansu dwóch największych banków amerykańskich za trzeci kwartał br. wynika, że 1) bilans National City Bank był w trzecim kwartale o 171 milionów dolarów niższy od bilansu w drugim kwartale i wynosił 1.802 milj. dolar. Depozyty spadły o 78 milj. do sumy 1.383 milj., akcepty o 93 milj. do sumy 174 milj., parytet bankowy obniżył się o 127 milj. do 877 milj. dolarów. 2) Chase National Bank doznał zmniejszenia depozytów w trzecim kwartale o 228 milj. dol. do sumy 1.670 milj., parytet bankowy zmniejszył się o 92 milj. do sumy 1.003 milj. dolarów.

# Pomorze w oczach cudzoziemki

Znamienne głosy o Polsce docierają do nas coraz częściej z zagranicy. Są one pełne treści i dowodem, że państwo nasze zdobywa sobie przebojem opinię zagraniczną i że nazewnictwo kraju naszego inne kryteria wchodzi od dłuższego czasu w rachuby. Kryteria oceniające w sposób obiektywny a nadwyróżniające w sposób korzystny nasze stosunki i naszą pozycję i gospodarczą i państwową. Wyrazem tego uznania dla Polski jest artykuł poniższy, pochodzący z pod pióra jednej z działaczek sąsiadującego z nami kraju słowiańskiego. Temwięcej głos ten jest znamienity, że mowa serdeczna w nim jest również o Pomorzu.

(Przyp. Red.)

Zdawałoby się, że dziś gdy cały świat boryka się z kryzysem gospodarczo-finansowym, mówienie o czemkolwiek innym, jest nie na czasie. Ale mimo to muszę mówić. Może dlatego że jako cudzoziemka mam przekonanie, że Polska, jako kraj wyłącznie prawie rolniczy jest jednym z tych nielicznych państw, które mimo, że w pierwszych rzędach i najsilniej kryzys ten odczuwały, jednak dziś gdy kryzys ogarnął i dziedziny przemysłu, a tem samem i giełdy światowe, że POLSKA MA NAJWIĘKSZE SZANSE PRZETRWANIA KRYZYSU. Tylko spokój i trochę zimnej krwi w patrzeniu na to, co na zewnątrz kraju się dzieje potrzeba, by szanse te do realizacji doprowadzić.

Może się myśleć i jako kobieta zanadto optymistycznie patrzeć na wszystko, ale mam wrażenie, że w czasie, gdy cała ludzkość staje się prototypem pesymizmu, my kobiety powinniśmy nasz optymizm zachować i z nim wnieść spokój tam, gdzie panika wzrasta i wszystko chce zniweczyć. Dlatego zapamiętajmy na chwilę choć, o giełdach, gdzie wielka potęga „pieniądz” w walce o swoją moc, o swój byt, otwiera wrota najniższym namiętnościom. Zapamiętajmy o upadku banków i kapitalizmu. Otrząsnijmy się z materializmu, który się krwią ludzką żywi, i patrzmy na to, co tysiące lat, wojen i kryzysów przetrwało, na ziemi i narodowość.

Nie jestem Polką rodzoną, muszę to powtarzać niestety; — jestem obywatelką kraju dla którego mam poszanowanie i pełne uznanie ale nie serce. — Wolną byłam w wewnętrznym stosunku do wszelkich narodowościowych pojęć. Dziś kiedy Waszą Ojczyznę poznałam odczuwam konflikt wewnętrzny między uczuciową obojętnością prawną po jednej, i gorącym uczuciem bez podstawy prawnej po drugiej stronie.

Dlatego może wyraźniej widzę, głębiej odczuwam wszystko to, co z narodowej idei w Polsce powstało. Znam całą Małopolskę, b. Kongresówkę i poznałam teraz całe Pomorze. Szczerze wypowiedzieć muszę, że największe uznanie w przetrwaniu narodowości poprzez długie lata niewoli mam DLA POMORZA. Pomorze bowiem było pod panowaniem najniebezpieczniejszego z trzech zaborców. Wróg ten miał największe dane do wytopienia narodowości i prastarej słowiańskiej kultury, by zastąpić ją germańską cywilizacją. A jednak nie udało mu się. Kultura jako rzecz wewnętrzna, wyrobiona przez setki lat, zwyciężyła oglądę zewnętrzną, — „cywilizację”. Jak najdalej jestem od krytyki poczucia narodowościowego innych dzielnic Polski. Chcę jedynie wykazać różnicę między trzema zaborcami.

Małopolska pod zaborem żywcem słabej Austrii wywalczyła sobie swą autonomię i uzyskała tem samem najlepsze warunki narodowościowe. Kongresówka pod zaborem rosyjskim miała warunki straszne, bo tu toczyła się walka człowieka kultury — z człowiekiem zwierzęciem. Pomorze i Wielkopolska jednak walczyła z człowiekiem rozumem, bez serca, świetnym organizatorem, silnym fizycznie, depreczającym barbarzyńsko, zimną krwią, sercem i duszą ludzką, pod hymnem „DEUTSCHLAND, DEUTSCHLAND UEBER ALLES”.

Znam Niemcy i Niemców, częściowo wywołana po niemiecku miałam spo-

sobność poznać dobrze ich psychologię i dlatego śmiało im powiem, że mimo to, że sobie samowolnie tytuł „Kulturträger” przywłaszczyli NIE MAJĄ KULTURY. Przyznaję im wielką cywilizację, cywilizację, która tak dalece jest wyrobiona, że zbliża się do kultury i daje dla powierzchni patrzącego widza jej złudzenie.

Spojrzyjmy trochę na Pomorze, aby stwierdzić co pozostało po Niemcach? Czy czerwone ceglaste gmachy szablonowe imponują nam, chwytają za serce, podnoszą ducha?

Ale gdy wejdzmy do starych kościołów z czasów przed zaborem niemieckim Dusza nasza uspokaja się, oddycha od wszelkiego zła i mówi nam, że ALFA I OMEGA ŻYCIA LUDZKIEGO POWINNO BYĆ „EXCELSIOR”.

A gdy wyjdziecie z tych starych gmachów z dumą powiedzieć możecie, że to POLSKIE, SŁOWIAŃSKIE, WYBUDOWANE PRZEZ POLAKÓW. Słuchajcie co prastare obrazy, mury i grobowce Wam opowiadają o udrękach Waszych przodków, wywołane przez barbarzyńców-Niemców. Tyle o przeszłości, o świadectwach, które wykazują, że w ko-

lebbe Pomorza zawsze biło i zawsze będzie polskie serce. Przejdźmy do teraźniejszości.

NAJWSPANIALSZĄ KOLUMNĄ POLSKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI TO GDYNIA, która w niebywałym tempie z małej rybackiej wsi do światowego portu się podniosła. Gdynia to najsilniejszy argument dla całego świata, że POLSKA PRACOWA POTRAFI. Że ciężko sobie dostęp do morza wywalczywszy, umie ocenić jego wartość i siłą nadludzką wprost pracuje, by na tym małym odcinku Bałtyku moc rozszerzyć i umocnić swój byt. Nawet Niemcy, które nikogo po za sobą uznawać nie chcą, wołają temu „Gdynia” nie tykać, bo widzą fakty, nad którymi spokojnie i obojętnie przeiść świat nie może.

Szczerzy i prosty zachwyt wywołany przez stare polskie gmachy i siłę polskiej pracy podyktował mi te słowa.

Na zakończenie powiedzieć muszę, że powinniście zachować TE MOC NARODOWĄ, KRZEPKĄ, WIELKĄ, MORALNĄ I NIEZNISZCZALNĄ, ZA KTÓRĄ OJCOWIE WASI TYL CIERPIELI, bo i ona, obok kultury wewnętrznej, ułatwi drogę wwyż, ku jasnej przyszłości.

J. Mik.

## Nowy kodeks karny zaliczyć można do najlepszych projektów w Europie

W sekretarjacie generalnym stałej delegacji zreszeń i instytucji prawniczych Rzplitej w Warszawie sędzia sądu najwyższego prof. J. Jamont przedstawił i zobrazował dokładnie zasady, na których opiera się projekt nowego kodeksu karnego.

Nowy projekt kodeksu karnego według referenta jest zwięzły i unika kazuistycznych rozciągłości i drobniactwowych definicji. Projekt zawiera tylko 280 artykułów.

W projekcie polskim, opracowanym przez komisję kodyfikacyjną, wzorem najnowszych projektów zachodnich, obrano t. zw. unitaryzm (od wyrazu umir — łączący). Dążono więc do szukania przekątnej pomiędzy ochroną jednostki i ochroną społeczną.

Projekt polski w myśl swych haseł zasadniczych jest łagodny dla przestępców z przypadku lub działających w afekcie, natomiast w imię ochrony społecznej jest surowy dla przestępców zawodowych, nałogowych, dla recydywistów a również dla przestępców o niewątpliwie zmniejszonej pocztywalności, dla morfinistów, alkoholiczków i mających wstręt do pracy.

System penitencjarny dla walki z przestępami tej ostatniej kategorii jest rozszerzony, a więc obok kar wprowadzono środki zabezpieczające, jak umieszczanie po odbyciu kary w zakładach dla niepopra-

wnych, w zakładach leczniczych i w domach pracy.

Więzienia przeznaczone są dla przestępców, areszt zaś dla tych, co środków tych nie potrzebują.

Uwzględniono dość szeroko przekonanie o zbyteczności więzienia jako kary w pewnych wypadkach. W tym celu kodeks rozszerza instytucję zawieszania kary i uwolnienia przedterminowego.

Na nowych zasadach oparto również prawo stosowania grzywny, zamieniając je z reguły nie na areszt a na wykonanie wzamian pewnej pracy przymusowej. Uznaniu sędziowskiemu pozostawiono indywidualizację kary.

Projekt dąży do zmniejszenia działalności sądów karnych, uwalniając kodeks od balastu drobniejszych wykroczeń natury porządkowej i odstępując je administracji. Natomiast pozostaje prawo odwoływania się w tych wypadkach do sądu.

Od klasyków nowy kodeks przyjmuje pojęcia winy i kary, oznaczając maksimum, którego sąd nie może przekroczyć. Projekt pozostawia jednostce te wszystkie rekwizyty, które nie są sprzeczne z ochroną społeczną.

Referent, prof. Jamont, zalicza nowy projekt do najlepszych w Europie i stawia go wyżej od projektów szwajcarskiego, niemieckiego i austriackiego.

## Sily zbrojne Polski Rząd polski domaga się gwarancji bezpieczeństwa

Generalny Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił dane rządu polskiego, dotyczące stanu zbrojeń Polski. Wedle tego armia polska składa się z 265.980 żołnierzy, 17.895 oficerów i 36.985 innych osób wojskowych. Poza tem formacje zorganizowane wojskowo liczą 102.946 osób. Flota lotnicza składa się z 700 samolotów.

Do wykazu dołączone jest memorandum, w którym rząd polski wyraża swoje stanowisko w kwestji rozbrojenia. Stwierdza w niem rząd polski, że rozbrojenie nawet w rozmiarach przewidzianych w projekcie konwencji rozbrojeniowej będzie możliwe tylko wówczas, jeśli równocześnie wejdą w życie międzynarodowe układy gwarancyjne i bezpieczeństwa, oraz jeżeli utrzymane zostaną w mocy postanowienia Traktatu Wersalskiego, dotyczące rozbrojenia pewnych państw.

Wreszcie rząd polski oświadcza, że obecny stan uzbrojenia Polski nie jest wystarczający i nie odpowiada faktycznym potrzebom Polski, jeżeli się uwzględni jej geograficzne położenie. Dlatego też rząd polski zastrzega się, iż konferencji rozbrojeniowej przedłoży odpowiednie żądania.

## Atmosfera gościnności i szacunku otacza Marsz. Piłsudskiego w Rumunii

W dzienniku „Neamul Romanesc” ukazał się następujący artykuł pióra premiera Jorgi: „Marszałek Piłsudski, nasz gość który od dawna zaskarbił sobie sympatię narodu rumuńskiego, zaszczycił nas ponownie swoją wizytą, chcąc odpocząć przez kilka tygodni w łagodnym klimacie naszej jesieni.”

Rumuńska opinia publiczna wita z serdecznym podziwem tego człowieka o wielkim sercu i o zahartowanej duszy, któremu los przeznaczył przywilej odegrania roli czynnika decydującego w odbudowie państwa polskiego.

Żołnierz i polityk, rewolucjonista i twórca, miłujący swój naród i głęboko rozumiejący wszystko, czego wymaga współżycie między narodami, ten wybitny przedstawiciel swego szlachetnego narodu, zapisał w historii Polski i narodu polskiego jedną z najświetniejszych stron.

Rodacy zrozumieć to. Czekali na ostateczne wyniki pewnych decyzji, które narazie mogły im się wydawać zbyt pośpieszne. Zignorowali doktrynerstwo haseł demokratycznych i podporządkowali się prężącej się ich indywidualności. W ten sposób rodacy dali dowód, że kraj jego jest godzien Piłsudskiego.

Dokoła tego, który zażywa odpoczynku na naszej ziemi, stwórzmy atmosferę gościnności, pełnej szacunku.”

Obstrukcja. Doświadczenia klinik stwierdzają, że domowa kuracja naturalną wodą gorącą „Franciszka - Józefa” jest szczególnie skuteczna, jeżeli się ją pije, z domieszką gorącej wody, rano na czczo.

## Pięć tysięcy banków amerykańskich w ciągu dwóch lat ogłosiło bankrucie

W Stanach Zjednoczonych coraz więcej podziela si to zdanie, że kryzys w znacznym stopniu wywołany został tem, że Stany Zjednoczone przez długi okres czasu prowadziły swą politykę gospodarczą niezależnie od Europy. Liczono na to, że dobrobyt gospodarczy wielkiej republiki zamorskiej może zachowany zostać niezależnie od stosunków gospodarczych w Europie. Dwa ostatnie lata dały politykom i ekonomistom amerykańskim porażką naukową.

Ostatnim ciosem, który prawdopodobnie wpłynął na zmianę przekonania amerykańskiej opinii publicznej był kryzys finansowy. 1.800 banków zamknęło swe kasy, w których znajdowali się około półtora miljarda dolarów. Z końcem roku 1930 zanotowano bankrutwa 3.000 dalszych instytucji związanych z bankowością, w których ogólna pozycja wkładek przedstawiała kwotę dwóch i pół miljarda dolarów. Jeszcze przed niedawnym czasem bankrutowały jedynie małe banki prowincjonalne i dlatego bankrutwa te nie wywoływały

znacznego popłochu wśród wielkich firm bankowych. Ale kryzys niemiecki oraz upadek funta angielskiego oznaczają już pewne memento nawet dla wielkich domów bankowych. Wszystkie państwa, które obecnie usiłują wzmocnić swą walutę i pomnożyć zapasy złota, wysyłają na rynek nowo-yorski znaczną ilość dewiz w dolarach i wielką ilość amerykańskich papierów wartościowych. Równocześnie Europa podejmuje swe wkłady w wielkich bankach amerykańskich. To wszystko doprowadziło do tego, że w ostatnich pięciu dniach września wywieziono ze Stanów Zjednoczonych 450 milionów dolarów w złocie. Pozycja ta nie jest czemś nadzwyczajnym i groźnym. Należy sobie uprzytomnić, że pod koniec sierpnia wszelkie zapasy złota w Stanach Zjednoczonych osiągały 4 miliardów 739 milionów dolarów wartości. Pomimo to i ten odpływ złota spowodował niemałe trudności w kasach wielkich banków amerykańskich.

Wszystko to skłoniło prezydenta Hoovera do tego, aby wypracować plan utworzenia spe-

cialnego międzynarodowego zakładu kredytowego z kapitałem pół miliona dolarów. Równocześnie zaproponował różne zarządzenia, zmierzające do rozszerzenia działalności federalnych banków rezerwowych. Prezydent Hoover dobrze rozumie, że jeśli to wszystko ma być uskutecznione, to przed tem musi dojść do uregulowania stosunków finansowych w Europie. Zdanie Hoovera podzielają również bankowe i finansowe koła w Stanach Zjednoczonych, podczas gdy koła parlamentarne przeciwdziałają się narazie tym zamiarom, nie chcąc zrozumieć ścisłego związku między sytuacją w Stan. Zjedn. a sytuacją w Europie.

W czasie rozmowy premiera Laval z prezydentem Hooverem ma być znaleziona droga do uzgodnienia polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych z polityką Europy. Kryzys finansowy doprowadził do tego, że w amerykańskich kołach politycznych i amerykańskiej opinii publicznej doszli do przekonania, że w obecnych warunkach konieczna jest współpraca Ameryki i Europy.

# Czerwona flaga na statkach niemieckich

## „Patriotyczni” marynarze zbuntowali się w Leningradzie

W całych Niemczech panuje wielkie poruszenie. Wobec wprowadzenia przez armatorów żelazki plac wybuchł strajk marynarzy na niemieckich statkach handlowych. Z różnych części świata nadchodzi do Niemiec wiadomości o porzuceniu pracy przez marynarzy niemieckich. Szpalty dzienników pełne są nieraz bardzo sensacyjnych wiadomości o tych wydarzeniach.

Najgroźniej sytuacja przedstawia się na statkach niemieckich, które strajk zaskoczył w portach rosyjskich. Statków takich jest bardzo poważna liczba. W samym Leningradzie strajkują załogi 42 niemieckich statków handlowych. Bolszewicy natychmiast podchwycili sprzyjającą okoliczność, aby strajk wykorzystać po swojemu. Rozpoczęli gorączkową agitację wśród marynarzy niemieckich i dokonali tego, że od 10 dni zgóra ani jeden statek niemiecki nie opuścił portu w Leningradzie. Agenci Kominternu jak podają dzienniki niemieckie — wyciągają wszystkie siły, aby strajkowi temu nadać wszelkie cechy strajku dzikiego, gdyż podobno większość marynarzy skłania się do podjęcia pracy, ale znajduje się pod terorem mniejszości, popieranej przez bolszewików.

Strajk rozpoczął się od tego, że dnia 6 bm. urządzili marynarze niemieccy meeting, w którym wzięli udział delegaci 27 statków niemieckich. Postanowiono zażądać od armatorów skrócenia czasu pracy na statkach w zamian za żelazki plac. Jednocześnie zorganizowany został komitet strajkowy, do którego weszli początkowo przedstawiciele tych 27 statków, później zaś przyłączyli się przedstawiciele dalszych statków niemieckich, które w tym okresie do portu leningradzkiego nadeszły. Na wiadomość o wybuchu strajku pospieszyli do Leningradu nie tylko najzdolniejsi agitatorzy bolszewicy z innych miast sowieckich, ale także przywódcy komunistów hamburskich, którzy kierownictwo strajku uchwycili w swoje ręce.

Strajk ma charakter wybitnie komunistyczny. Świadczy o tem hasła, pod jakimi strajkujący marynarze występują, jak: „Walka z kapitalizmem”, „Wprowadzenie gospodarczej „piastki” w Niemczech”, „Poparcie dla zwłastu sowieckiego” i t. d.

Komitet strajkowy wysunął w myśl tych hasel szereg bardzo radykalnych postulatów. Dopóki warunki strajkujących nie zostaną przyjęte, komitet grozi niewypuszczeniem z Leningradu ani jednego z pośród 42 statków niemieckich.

Jak podają pisma niemieckie, utworzone zostały ostatnio lotne oddziały marynarzy, które esawają nad poszczególnymi statkami, jak też i nad ich komunikacją z miastem. Marynarze niemieccy spędzają prawie całe dnie w mieście, gdzie są hucznie podejmowani w roz-

maitych komunistycznych klubach robotniczych, na noc zaś wracają na pokłady statków. Doszło do wielu bójek pomiędzy przywódcami i zwolennikami strajku, a tymi z pośród marynarzy, którzy skłonni byłiby powrócić do pracy. Zdarzyły się także próby sabotażu na statkach.

Nie dziwnego więc, że w Niemczech panuje podniecenie z powodu form, jakie strajk marynarzy przybrał przy pomocy i poparciem sprzymierzeńców z Rapallo. Ambasador niemiecki w Moskwie, Dirksen, odbył szereg rozmów z przedstawicielami rządu sowieckiego, którzy przyrzekli mu swą pomoc w likwidacji strajku. Jak ta „pomoc” w praktyce wygląda, może świadczyć fakt, że ambasador niemiecki wyjechał nagle do Berlina, by naradzić się tam nad wytworzoną sytuacją.

Do Hamburga nadeszły dalsze wiadomości, według których prawie 90 proc. strajkujących marynarzy skłania się do podjęcia pracy. Tylko drobna grupa elementu awanturniczego chce

strajk kontynuować. Doszło do awantur między oficerami statków a podnieconymi przez agitatorów marynarzami.

Dzienniki niemieckie wprost oskarżają o wywołanie i podniecenie strajku władze sowieckie. Jako jeden z dowodów takiego stanowiska władz sowieckich przytaczają wypadek, jaki zaszedł na jednym ze statków niemieckich, któremu udało się jeszcze przed wybuchem strajku port leningradzki opuścić. Na pokład tego statku, tuż przed jego wyjściem na morze, przybył pewien urzędnik z zarządu portu w Leningradzie, zebrał marynarzy na pokładzie i zapytał ich, czy chcą strajkować. Zaznaczył przytem z naciskiem, że jeżeli choćby jeden człowiek z pośród załogi będzie chciał rozpocząć strajk, wówczas on nie będzie mógł statku wypuścić z portu.

Prasa niemiecka oświadcza, że całkowita odpowiedzialność za „planowy rozwój tej nieprzyjemnej sprawy” spada na rząd sowiecki. (t.)

## Watykan śledzi troskliwie dalszy rozwój stosunków w Hiszpanji

Watykan, jak donoszą z Rzymu, bacznie obserwuje dalszy rozwój stosunków w Hiszpanji. Koła watykańskie ubolewają, że naród, który był tak gorąco katolickim i wiernym pozostawał zasadom kościoła uległ wpływowi zagrażającym nie tylko moralności w państwie, lecz i istnieniu samego państwa.

Wiadomości, jakie otrzymuje Watykan, świadczą dobitnie o rozbiciu opinii o rozłączeniu, jaki się wytwarza i potęguje w społeczeństwie hiszpańskim. Stan ten może wpłynąć tylko na osłabienie znaczenia Hiszpanji, jako państwa.

Według wiadomości, otrzymanych w Watykanie, katolicy republikańscy szykują się do wniesienia poprawek, rewidujących dopiero co uchwalone prawa i paragrafy konstytucyjne antyreligijne.

Jezuici hiszpańscy zdecydowani są wytrwać do ostatniej chwili i ustąpić dopiero

przemocy. Może to wytworzyć bardzo poważną sytuację.

Jeżeli chodzi o możliwość zerwania stosunków z Hiszpanją, to należy wiedzieć, że Watykan zrywa stosunki dyplomatyczne dopiero w ostatniej chwili. Możliwy jest wyjazd Nuncjusza Tedeschiniego bez zrywania stosunków. Były już takie przykłady. Jest to stan przejściowy: niema rozmów, ale niema i zerwania. Taki wyjazd Nuncjusza jest zupełnie możliwy, ale dalszy bieg wypadków silnie zależy od taktyki rządu Hiszpanji.

Zapadły teraz w Hiszpanji zle prawa; wykonanie ich może być forsowne i gwałtowne, a w takim razie wszystko jest możliwe. Może być jednak też stosowana taktyka poprawna. A może wykonywanie uchwali przyniesie ostrzeżenie. Od tego za leżą dalsze stosunki i spokój narodu hiszpańskiego.

## Miljonowe straty Polski w rozrachunkach z Gdańskiem

Przy podziale dochodów celnych z Gdańskiem Polska traci od 1925 r. poczynając, przeszło półtora miliona złotych rocznie. Wynika to z umowy polsko-gdańskiej, zawartej w Warszawie w październiku 1921 r., według której dochód z wszystkich ceł pobranych na terenie Polski i Gdańska dzieli się między obie strony proporcjonalnie do liczb ludności ustalonych w

ostatnim spisie.

Straty Polski pochodzą stąd, że kiedy Gdańsk legitymował się wynikami swego spisu z 1924 r., a ostatnio nawet opiera się na cyfrach z roku 1929, Polska musi wciąż brać za podstawę zupełnie już nieaktualną liczbę ludności z 1921 r.; liczba ta z 27 milionów notowanych wówczas, niewątpliwie do dziś wzrosła ponad 31 milionów.

## Na naszej widowni

### W pogoni za... „leaderem-dyktatorem” Oferta p. Korfaniego..

Jednym z najczęstszych tematów w poufnych rozmowach endeckich polityków między sobą jest rozważanie pełne smutku i depresji, że dzisiejsze t. zw. stronnictwo „narodowe” niema odpowiedniego przywódcy, niema... wodza. Wiadomo bowiem jest, że Roman Dmowski od kilku lat usunął się skutkiem złego stanu zdrowia zupełnie prawie od kierownictwa tej partji, a ciężkie ataki artretyzmu i sklerozy, udaremniają mu wszelką intensywniejszą pracę polityczną.

Pomorski organ stronnictwa narodowego był nawet ostatnio bardzo niegrzeczny wobec Dmowskiego, bo na łamach tego pisma („Słowo Pomorskie” nr. 240 z dn. 17. 10. b. r.) poruszono w sposób dość drastyczny sprawę zdrowia czołowych ludzi w stronnictwie narodowym, nawiązując do odczytu prof. Erwina Stransky'ego na kursach lekarskich we Wiedniu, tein słowy:

„— Stransky zwraca uwagę na pierwsze objawy sklerozy naczyń mózgowych u ludzi starych, pełniących częstokroć jeszcze odpowiedzialne obowiązki na kierowniczych stanowiskach — przedewszystkiem zaś zwraca uwagę na konieczność wczesnego uchwycenia pierwszych objawów paraliżu postępowego u takich ludzi... Trzeba bowiem pamiętać, ile tysięcy ludzi zależnych było częstokroć od osobników chorych, którzy dla obopólnego dobra wymagałi odosobnienia w zamkniętym

zakładzie i odpowiedniego leczenia...”

Pewno aluzję zawarte w tym złośliwym cytacie, wywołały podobno dużą konsternację w obozisku katarzyńskim.

Z innych leaderów tej partji, prof. Rybarski jest więcej profesorem i doktrynerem, niż politykiem, Grabscy są skończeni w opinji, różne Wierczaki są wiecznymi sekretarzami partji bez ambicji dowodzenia, zaś redaktorzy-posiowie Seydy, Saehy, Matłosze i Petrycy nawet nie marzą o kierownictwie partją, bo są na to za mali...

Zdaje sobie z tego sprawę jeden człowiek z bojowych endecków, który mimo pewnych niezbyt honorowych wyroków Sądu Marszałkowskiego winienby właściwie cicho siedzieć w kącie, ale który na bezrybiu endeckim czuje się na siłach odegrać jeszcze rolę dyktatorską w tem stronnictwie.

Korfanty stale zgłasza swe oferty dyktatora stronnictwa narodowego. Narazie „pracuje” w Chadeccji, ale uważa to tylko za ogniwo pośrednie swej pracy politycznej, zaś z mentalności, z metod działania, z nieprzebiegania w środkach działania, to endeck urodzony i zawsze nim był w przeszłości, chociaż lubi też stroić się w piórka katolicko-chrześcijańskie, z którymi mu zresztą bardzo nie do twarzy.

Korfanty lubi wygłaszać bardzo bojowe i bardzo „zasadnicze” przemówienia. Jedno z

ostatnich tak się podobalo „Słowo Pomorskie”, że po dziewięciu dniach od jego wygłoszenia w Katowicach, pomieszcza je pod wspaniałym tytułem „Zmierzech dyktatorów w Europie”.

Okazuje się, że Korfanty ma wielkie aspiracje. Sądzi, że wobec zmierzchu dyktatorów w Europie kolej już... na niego. A tuszy sobie nieźle, iż „w demagogji z zwyciężcą zawsze największy demagog, demagog bez skrupułów i bez sumienia” — ergo wobec braku wodzów w endecji, on jakby stworzony na jej... dyktatora.

Jak wiadomo secesjonisci endecy z pod sztandaru Związku Powstańców i Wojaków z ks. Wrycza na czele już w czerwcu hołdy swe składali Korfantemu, oddając się w jego „opiekę”.

Tylko, że władze stronnictwa „narodowego” same się trochę boją tego Wojtka z Katowic, słasznie mając tremę przed jego demagogją.

Bo gdy Korfanty zapewnia publicznie wszystkim, że „demagogja polega na tem, że opiera się na głupocie i za jej pomocą chce utrzymać się przy władzy, aby z niej ciągnąć korzyści materialne dla siebie(!) i dla swoich przyjaciół” — to nikt niema ochoty kwestjonować wytrawności tej analizy i dużego osobistego doświadczenia wyznawcy i kaznodziei tych poglądów w tej materji.

Ale raczej zdumiewa niesłychana szerość tych wyznań i niebyle jakie znawstwo takich „metod działania politycznego”.

Znawcy wiedza, że specjalne artykuły kupuje się w sklepach specjalnych

### HERBATĘ KUPUJE SIĘ U MEINLA

Meinl jest specjalnym składem herbaty i posiada filje i składnice we wszystkich większych miastach.

Juljusz Meinl

Bydgoszcz, Gdańska 13.

### W. T. K. R. terenem polityki partyjnej

W dniu 11 października b. r. odbył się w Strzelnie wiec Str. Narodowego z udziałem posła Petryckiego z Bydgoszczy. „Gazeta Bydgoska”, w Nr. 257 z dnia 14 października w związku z tem donosi: „po zebraniu Str. Narodowego” odbyło się posiedzenie Kółka Rolniczego, na które prezes ks. Soltyskiński zaprosił posła Petryckiego. Na posiedzeniu tem rolnicy przedstawili posłowi bolączki wsi i jej obecną nędzę.”

Jest to pierwszy i dlatego tembardziej godny zanotowania wypadek wprowadzenia polityki partyjnej do organizacji apolitycznej, jaką dotąd było Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych. Precedens ten, wysoce niebezpieczny, został stworzony przez członka Stronnictwa Narodowego, ks. Soltyskińskiego, piastującego godność prezesa zarządu powiatowego W. T. K. R. na powiat strzebiński.

Co na to władze naczelne W. T. K. R.? — Radzibyśmy byli w tej sprawie otrzymać miarodajne wyjaśnienia.

### Obieg pieniężny w Polsce

Ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 30 września b. r. wynosił 1.467.1 milj. zł. (w tem bilety Banku Polskiego 1.224.8, a bilety zdawkowe i bilon 242.3 milj. zł. (wobec 1.569.3 milj.) bil. Banku Polskiego 1.328.2 milj., bilety zdawkowe i bilon 241.1 milj. zł.), na 31 grudnia 1930 r., a 1.605.7 milj. zł. (1.373 milj. i 232.7 milj.) na 30 września ub. r.

Jak widzimy z powyższego, całkowity obieg pieniężny zmniejszył się w ciągu roku o 138.6 milj. zł., a to wskutek spadku obiegu biletów bankowych o 148.2 milj. zł., oraz lekkiego spadku biletów zdawkowych z 3 milj. na 1.4 milj. zł. i bilonu niklowego i miedzianego z 77.3 na 75.7 milj. zł. Natomiast bilon srebrny wzrósł o 12.8 milj. zł., t. j. ze 152.4 na 165.2 milj. zł.

Ogólne nasze straty z tego tytułu w ciągu tych paru lat przekroczyły sumę 11 milionów złotych. Stratom tym zapobiegnie dopiero nowy spis ludności, jak się odbędzie w Polsce w grudniu b. r., odkrywając prawdziwą, oficjalnie stwierdzoną liczbę ludności.

Ale gdy tenże p. Korfanty mówi o „enocie obywatelskiej(!), która zamiera” — to na sali musiał rozlegać się pusty śmiech, i niewątpliwie ten ustęp przemówienia wywarł wielkie wrażenie — jak pisze „Słowo Pomorskie”.

Bo po. Korfanty jako moralista, jako z bolały Katon oplakujący zamierającą „enotę obywatelską” — to naprawdę niebyswały kintop, który godzien jest uwiecznienia.

Zas pozerstwo polityczne ma tę fatalną stronę, że jak u kiepskiego aktora prowincjonalnego, z charakterystycją twarzy ustrojonej na bohatera i „pięknoduha” politycznego, odpadnie nagle to lewy wąs, lub prawa część przyprawionej brody.

P. Korfanty jako Kassandra zapowiadająca „zmierzech półbogów legendarnych”, a zarazem oplakująca zamarcie enoty obywatelskiej, a równocześnie jako wieczny kandydat na „zbawcę Ojczyzny” z ramienia endecji, staje się już postacią groteskową z komedji.

Prasa „narodowa” traktuje to jego blaźństwo polityczne na serio, bo „w braku laku dobry i oplatek”.

Ale w poważnej opinji kraju, wykład o demagogji p. Korfaniego na zjeździe Ch. D. w Katowicach, wywarł tylko wrażenie źle odgranej farsy, gdzie reżyser przez nieuwagę oddał główną rolę w zupełnie nieodpowiednie ręce.

Koturny pozostały, odstawiając prawdę o komicznych szczytach pseudodyktatorów katowickich.

# Jak Edison stworzył fonograf? W laboratorium w „Menlo Park'u“

Wielki wynalazca, genialny „czarodziej z Menlo-Parku“, Tomasz Alva Edison nie żyje. O ogromie pracy, jaką dokonał, długo rozpisywać się będą najtęższe umysły i geniusze świata.

Liczba patentów na wynalazki, zgłoszone przez Edisona, wynosi przeszło 1000, co dostatecznie świadczy o jego geniuszu wynalazczym. Z niezliczonej ilości wynalazków jedno z naczelnych miejsc zajmuje żarówka elektryczna, o której obszernie pisano w związku z jubileuszem tego wynalazku, który obchodzone w ostatnim czasie.

Edisonowi zawdzięcza również swoje istnienie dzisiejszy gramofon.

Kiedy w r. 1877 Edison swój fonograf zgłosił do opatentowania, pomysł jego był tak nowy, oryginalny i jedyny w swoim rodzaju, iż nie można było wskazać na żaden inny, chociażby w przybliżeniu podobny patent. Problemem uchwycenia głosu ludzkiego za pomocą sztucznego aparatu zajmowali się przed Edisonem liczni wynalazcy, lecz żadnemu z nich nie udało się osiągnąć tego wielkiego celu.

Edison skonstruował aparat telegraficzny. Był on wielce podobny do dzisiejszego współczesnego gramofonu: na obracającej się płycie metalowej był nałożony papier, nad którym był umieszczony elektromagnes z ostrą igielką. Kiedy zamykano prąd w elektromagnecie, igielka rysowała na obiegającym pod nim papierze punkciki i kreseczki, odpowiadające systemowi telegraficznemu. Przez odwrotną operację można było znaki te automatycznie podawać dalej innym linjom telegraficznym. Kiedy Edison podczas prób stopniowo podwyższał szybkość obiegającego talerza metalowego, usłyszał ku swemu niemałemu zdziwieniu delikatny, śpiewny dźwięk. Dźwięk ten powstawał wskutek tego, iż igielka wprawiana była w drgania, kiedy szybko przesuwana się po różnych wgłębieniach w papierze. To proste na pozór i niepozorne zjawisko naprowadziło genialną wynalazczość Edisona na pomysł jego fonografu.

Edison rzekł sobie, iż musi mu się udać odtworzyć głos ludzki przy pomocy podobnego aparatu.

## PIOSENKA O MARYSI I OWIECZCE.

W tym celu Edison obłożył mały cylinder metalowy skrawkami papieru, które pokrył woskiem parafinowym. Cylinder ze skrawkami papieru prowadził Edison ręcznie wzdłuż ostrza małej stalowej igielki, umieszczonej w środku membrany. Ku wielkiemu jego zadowoleniu prosty ten aparat oddawał, chociaż bardzo cicho, mówione do membrany dźwięki. Z początku użył Edison do swoich prób parafiny, którą później zastąpił twardym woskiem a następnie staniolem. Mechanik i kierownik jego war-

ształu, któremu polecił wykonanie zaprojektowanego w tym celu przez siebie modelu aparatu do oddawania głosu ludzkiego, oświadczył, iż pomysł ten jest absolutnym nonsensem. Mimo to model aparatu w myśl wskazówek Edisona wykonany został w kilku dniach i niebawem wynalazca mógł przystąpić do swej próby. Nastąpił wielki moment. Edison obłożył cylinder arkuszem staniolu, stanął przed membraną i zaczął mówić do niej.

na zaczął znowu się poruszać, a wśród ciszzy rozległ się cieniutki cichy głosik wierszyka.

## ZWYCIĘSTWO.

Żaden wyraz nie był opuszczony. Fonograf powtarzał słowo w słowo głos ludzki. Zapal i entuzjazm współpracowników Edisona nie znaly granic. Mały aparat w laboratorium Edisona w „Menlo-Parku“ przez całą noc był czynny. Każdy chciał usłyszeć swój głos z czarodziejskiego aparatu.



U góry dom, w którym urodził się Edison oraz jubileuszowy znaczek pocztowy Stanów Zjednoczonych, wydany w 1929 r. w 50-tą rocznicę wynalezienia żarówki elektrycznej. — U dołu Edison przy pracy w laboratorium oraz Edison jako młodzieniec 20 letni.

Diecięty wierszyk o Marysi i małej owieczce, której wełna była biała jak śnieg i która chodziła za Marysią krok w krok...

Wyraźnie widział Edison, jak słowa tego małego wierszyka zaznaczały się malutkimi wgłębieniami w staniolu. Edison żywił nadzieję, iż aparat odda kilka słów lub chociażby ułamek słów, któreby potwierdziły słuszność jego idei. Ostrożnie odkręcił cylinder i nastawił igłę membrany na początku wgłębień. W laboratorium zapanowała głęboka cisza. Cylinder zwol-

nił i przyjaciele i współpracownicy Edisona kładli coraz to nowe skrawki staniolu na cylinder prymitywnego fonografu.

Już nazajutrz Edison model swego wynalazku przedłożył wielkiemu czasopiśmu nowojorskiemu „Scientific American“, stąd cudowny wynalazek rozpoczął zwycięski pochód przez cały świat. Wkrótce fonograf jeden z najcudowniejszych wynalazków, na jakie się zdobył geniusz ludzki, zdobył sobie cały świat.

## Neurastenicy... uzdrowieńczy... Baczności...

Czy wiecie, że Hematogen „Erbe“ jest tym środkiem leczniczym, który Was w najkrótszym czasie czyni zdrowymi i doda Wam nowych sił żywotnych?...

Pamiętajcie zatem, że Hematogen „Erbe“ wpływa odżywczo na tworzenie się oraz odnawianie czerwonych ciałek krwi, zawierających żelazo, a powodujących utrzymanie tkanek ciała ludzkiego w stanie normalnego zdrowia i rozwoju. Przez dostarczanie organizmowi krwi zdrowej, utrzymującej normalną ciepłotę ciała, daje mu Hematogen „Erbe“ odporność potrzebną do walki z bakteriami chorobotwórczymi.

Jako lek jest Hematogen „Erbe“ smaczny w użyciu, przez swą zaś szybką asymilację posiada wartość najodpowiedniejszego środka odżywczego i wzmacniającego. Dr. L. K.

## Proroczy sen Biskup Lanyi przewidział mord w Serajewie

Niedawno zmarł w Budapeszcie biskup tytularny, dr. Józef Lanyi, z którego nazwiskiem związany jest zasławniający fakt przecucia śmierci zamordowanego w Serajewie następcy tronu austriackiego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Zmarły biskup Lanyi był przez kilka lat węgierskim nauczycielem zamordowanego arcyksięcia, a następnie jednym z najbliższych przyjaciół. W historyczny dzień 28 czerwca 1914 roku, jak osobiście opowiadał biskup Lanyi budapeszteńskiemu korespondentowi „Reichspost“, miał on nad ranem sen tak plastyczny, że, zdziwiony i przejęty jego wyrazistością, natychmiast zanotował wszelkie jego szczegóły, a następnie, zanim jeszcze wiadomość o zamachu serajewskim nadeszła, o śnie opowiedział najbliższemu swemu otoczeniu.

Śniło mu się, że przeglądając codzienną pocztę, znalazł kopertę z czarnymi obwódkami, opatrzoną herbami arcyksięcia. Wewnątrz był list na arkuszu z widocznym przedstawiającym parę arcyksiężną w samochodzie na jakiejś wąskiej, zapelnionej tłumem ulicy. Z tłumy wybiegło nagle dwu mężczyzn, którzy zaczęli strzelać do arcyksięcia. Treść listu zawierała wiadomość o zamachu i prośbę o modły i opiekę nad dziećmi.

Po przebudzeniu się, a było dopiero w południe, biskup spał, biskup spał wczasy sen, naszkiceował widziany we śnie obrazek i dał to zaraz do poświadczenia dwu wiarygodnym osobom. Tegoż dnia po południu nadeszła wiadomość o dokonanej zamachu, a publikowane w parę dni później fotografie stwierdziły całkowitą dokładność snu.

## Największa biblioteka

Jedną z największych bibliotek publicznych na świecie jest biblioteka Kongresu (parlamentu) w Waszyngtonie. Liczy ona 4.103.000 książek i broszur, 1.160.000 map, 1.060.000 egzemplarzy utworów muzycznych oraz blisko 500.000 druków.

INŻ. EUGENJUSZ PORĘBSKI.

## Rola szarego człowieka w dobie wielkich kryzysów

Niema dziś w Polsce zapewne człowieka, który dotknąłby skutkami kryzysu ekonomicznego nie zastanawiałby się nad jego przyczyną, nie szukałby sposobów wyjścia z tej trudnej sytuacji. Ludzie rozmaicie się na tę sprawę zapatrują, różne pojawiają się na ten temat artykuły i publikacje, zarówno fachowców jak i przedstawicieli rządu, czy też instytucji powołanych rzekomo do tego rodzaju enuncjacji. Lecz niema tak wielu naiwnych, którzy uwierzyliby, że jakaś formułka, jakaś teza czy teoria, szumnie ogłoszona potrafi zaradzić złemu.

Kryzys ekonomiczny trzeba prosto przetrwać, tak jak trzeba przetrwać burzę, posuch, epidemję. Nie pomogą tu wyjaśnienia co te żywiołowe katastrofy spowodowały, nie pomogą wołania o pomoc do związków, instytucji czy rządu. Pożyteczną natomiast będzie dobra rada jak uchronić siebie od zagłady, jak postąpić, by najmniej zmoknąć w czasie burzy i najmniej cierpieć w czasie mrozu czy głodu.

Kryzys ekonomiczny są zjawiskiem nieobcym, dla ludzi dłużej żyjących, obojętne w jakim mieszkają kraju i w jakiej epoce. — Powtarzają się one zbyt często by można je zapamiętać z pamięci. Dla tego warto sobie przypomnieć jak zachowali się ludzie w takich

ciężkich przeprawach przez życie.

Jakich ludzi mam na myśli — oczywiście wszystkich, tę szarą masę, bezimiennych, o których nie mówiło się wówczas, o których nie pisano w dziennikach, a którzy działali. Po raz pierwszy w Polsce przy otwarciu wystawy poznańskiej złożono hołd szaremu człowiekowi, masie, która przyczyniła się do oświetlenia wielkiej rewji pracy i postępu, legjon imion nie zapisanych nigdzie nie odczytywanych przez nikogo. Otóż ten szary człowiek, przeciętny obywatel nie wysuwający się do pierwszych szeregów jest powołany do pokonania i przetrwania najcięższych doświadczeń losu.

Ważny drobny przykład. Ktoś rzuca myśl, by stworzyć placówkę kulturalną, założyć ognisko wspólnych wysiłków dla ogólnego dobra. Robi się ruch w małym gronie osób, porusza się wszystkie sprężyny, zbiera datki, do rzuca cegielkę do cegielki i powstaje rzecz piękna, której przedtem nie było. Raz jest to nowy kościół, gmach sokoła, ogród miejski, czasami ochronka czy nowa szkoła. Gdy dzieło jest gotowe, podnosi się zasługi inicjatora, organizatora czy wykonawcy szlachetnej prośbą. Lecz nie podobna wymienić tych wszystkich, którzy w drobnej mierze lecz w

wielkiej masie naprawdę dzieło to do życia powołali. Czyja zasługa jest zebranie pieniędzy z drobnych datków, z czyjej kieszeni płynie ta wydatna pomoc rządu czy gminy, która pozwoliła dzieło dokończyć? Rozumiemy wszyscy, że z naszej pomocy, że każdy czemś jakoś do tego przyczynił. W zbiorowym wysiłku szary człowiek nie zawiodł, szary człowiek był tym, z którego skromnych datków, z błaconych przez niego świadectw, powstał nowy widomy obraz inicjatywy i energii wykonawczej.

Każdy nowy gmach publiczny, dobra droga, piękny park, nowa linja kolejowa, rozbudowane przemysłowe miasto, wystawiony pomnik, to dzieło zbiorowego bezimiennego wysiłku w przeważających wypadkach, rzadziej gest bogacza fundacja idealisty.

Są chwile, kiedy o szarym człowieku zapominamy. Wojna jest typowym przykładem takiego zapomnienia, takiej bezinteresowności w stosunku do wielkich nieszczęść ogółu. Po daje się ilość zabitych, wymienia wodzów, po daje się ilość zdobytych armat na wrogu, pomija milczeniem stratowane pola, spalone zagrody, zniszczony dobytek szarego człowieka. Ogłasza się tryumf zwycięstwa, czci bohaterów, lecz nie pyta się kto karmił rzesze głodnych, kto przysparzał sieroty, kto się opiekował bezdomnymi. Szary człowiek jakoś to przetrwał, szary człowiek to dziwna niespozycyła masa zatwardziała w swym uporze, by żyć i przetrwać, zbierająca okruchy rozbitych

domostw, by wznieść nowe osiedla, oczyszczać zryta ziemię z granatów, by ożywić, zazielenić pola, zapelniająca sobą opustoszałe warsztaty pracy, zaludniająca wymarłe i puste okolice. Mimo tylu strat mimo tylu mogił, nie zabrakło robotników, pełno ludzi w sklepach, na ulicach, w pociągach, życie wrze jak nigdy przedtem, wszyscy się spieszą jak mrówki ruchliwi, jak one wytrwali nicustający w pracy aż zatrze się ostatni ślad bitew, aż zniknie ostatnia mogiła i ostatni krzyż na polu.

Szary człowiek pomnaża się, zwielokrotnił swe wysiłki, zabliznił rany, ukrył brakujące członki i jest znowu mocny, pragnący żyć i tworzyć, zapelniający sobą miasta i zaułki, tworzący nowe dzieła większe i liczniejsze niż przedtem, pyszniący się swym dorobkiem, tak jakby go wielka dziejowa burza zupełnie nie dotknęła.

Minęła wojna, rzucono nowe hasła, obiecano wiele dobrego szaremu człowiekowi — przypominano sobie, że to on krew przelewał na polach bitew, wzniesiono bezimiennemu pomniki, wymieniano jego zasługi, wielbiono skarbcie napelniające się złotem, sumowano dorobek kulturalny ostatnich czasów, wskazywano na majacący już tak niedaleko obraz ogólnego dobrobytu błogiego wypoczynku. I nagle wśród warkotu kół w wielkich kuźniach pracy poszedł szept lęku. Za wiele produktu, za mało złota, nadmiar szarego człowieka, za wielkie tempo, dusimy się. Trzeba stanąć.

(Dokończenie nastąpi).

**Z naszych zagadnień morskich**

L. Tomaszewicz, poseł na Sejm

# Pod polską banderą

## O czym należy zawsze pamiętać

Jesteśmy narodem na morzu młodym, pionierskim. Mając głęboki do morza sentyment, nie zawsze i nie wszyscy jeszcze zdajemy sobie sprawę z jego dobrodziejstw, z jego ważności w spłacaniu długu. Tylko zupełne zapoznanie wartości morza mogło potykować rzadkie na szczęście głosy, że Gdynia zbyt wiele nas kosztuje, że kupowanie okrętów jest dla naszego życia gospodarczego jeszcze przedwczesne. Rzut oka choćby pobieżny na jeden tylko odcinek naszych możliwości i konieczności handlu zamorskiego przekona jak dalece pozbawiona prawdy jest przytoczona opinia. W r. 1930 sprowadziliśmy do Polski ze Stanów Zjedn. A. P. automobili, części samochodowych i t. p. za 821.270,59 dol., produktów żywnościowych, owoców, konserw za 4.842.003,92 dol., skór za 1.386.752,63 dol., maszyn i narzędzi i t. p. za 526.529,62 dol., filmów za 96.678,39 dol., motocykli i części zamiennych za 128.425,31 dol., maszyn do pisania za 498.683,81 dol., przyborów do golenia 54.109,45 dol., opon, rur, drukarskich maszyn za 691.180,38 dol.—razem za sumę 9.559.185,32 dol.

Kto przewiózł ten towar i podjął opłatę? Nie w tym roku wywieźliśmy i ile możemy wywieźć — i znów kto pobierze za przewóz opłatę?

### LINJA GDYNIA — AMERYKA.

Wydaje się rzeczą zupełnie prostą, iż państwo prowadzące handel zamorski, gdy posiada własne wybrzeże winno posiadać własny port i własne środki przewozowe na morzu i nie uzależniać swego przywozu i wywozu od kaprysów tych, którzy nasz towar lub dla nas przewozić zechcą. Jest to tak oczywiście, że wszelkie tłumaczenie tej sprawy wydaje się rzeczą zbyteczną, a nawet śmieszna i dziwaczna. A jednak... jednak słyszymy głosy takie, że wobec złej konjunktury w żegludzie byłoby najlepiej nasze okręty sprzedać i dopiero przy lepszej konjunkturze nowe, najnowsze kupować. Istotnie konjunktura dla żeglugi jest zła. Ale właśnie w tej złej, a nawet bardzo złej konjunkturze polska linja Gdynia — Ameryka potwierdza swoją rację istnienia. Wszystkie linje okrętowe nawet bardzo bogatych krajów i towarzystw wykazały nie tylko zresztą w ostatnim roku groźne deficyty. Italia, Francja, Jugosławia, Niemcy, Kanada, Stany Zjednoczone, łożą pokaźne subwencje na podtrzymanie towarzystw żeglugowych, byle tylko rozmiar floty morskiej nie uszczuplać. Polskie okręty Gdynia — Ameryka w r. b. kryzysowym natomiast pochłubić się mogą wzmożoną frekwencją. Zanim przejdziemy w dalszych rozważaniach do rejestrowania tych wydatków i wysiłków państw dla podtrzymania i rozszerzenia nawet floty handlowej pragniemy podkreślić moralną raczej stronę posiadania własnej żeglugi.

### KULT DLA RODZIMEJ BANDERY W ST. ZJEDN.

Kryzys obecny — jak wspomnieliśmy — nie oszczędził żeglugi. Nawet w tak bogatym kraju jak Stany Zjedn. wysunięto projekt reorganizacji finansowej linii rządowej amerykańskiej (U. S. Lines) to jest wydzierżawienia okrętów do tej linii należących. Przypominamy też, iż wiceprezydent linii, prowadzącej stałą komunikację między Ameryką a Rosją p. Lee, po swym powrocie z podróży europejskiej rzucił pomysł pływania statków pod dwoma flagami. Posłuchajmy co na temat tych projektów mówi opinia publiczna w St. Zjedn. — w kraju, gdzie wszak na pierwszym miejscu stawia się wyrachowany, na chłodno brany business przedewszystkiem.

„New-York American” pisze: „Sekretariat Stanu dla marynarki handlowej St. Zjedn., który rozpatruje projekty reorganizacji finansowej linii rządowej, winien pamiętać o tem, by flota pozostała nadal pod flagą amerykańską. Okręty te są zbyt ważnym czynnikiem obrony narodowej i wykładnikiem ekspansji narodowej by zezwolić na ich wyzbycie się pośrednio czy bezpośrednio z pod 100-procentowej kontroli amerykańskiej. Okręty winny być pod amerykańską flagą, pozatem winne być zarządzane przez towarzystwa żeglugowe amerykańskie i to takie, które ani bezpośrednio ani pośrednio nie są związane z towarzystwami zagranicznymi...”

Tak w opinii amerykańskiej wyraża się kult dla rodzimej bandery. Gdy na skutek prohibicji okręty rządowej linii amerykańskiej zaczęły tracić na popularności, Stany Zjedn.

nie zaważyły się nawet przed dozwoleciem na sprzedaż alkoholu na tych okrętach, by w zdolności konkurencyjnej dla osiągnięcia palmy pierwszeństwa nie pozostać w tyle. Kult dla bandery rzadko wyrażany w pismach, częściej w okrzykach, najeździe w praktycznym wiązaniu go z całością gospodarstwa narodowego dumy i ekspansji winien znaleźć w Polsce jaknajliczniejszych naśladowców, równie gorliwych, równie pionierskich jak w Ameryce, jednak znacznie bardziej czujnych.

### ZA BANDERĄ IDZIE HANDEL.

Flota handlowa jest narzędziem gospodarzem, które otwiera szlaki możliwości dla handlu i przemysłu. Słusznie stwierdza też stare przysłowie morskie, że za banderą handel idzie. W tej chwili jesteśmy w dobrej pod tym względem konjunkturze, że posiadamy polskie porty i polskie okręty. Musimy uczynić przedewszystkiem krok pierwszy i przetransportować towary na polskie okrę-

ty, a wówczas zasięg komunikacyjny naszych linii okrętowych będzie naszym ramieniem handlowym. Dzisiaj istnieją jeszcze tego rodzaju paradoksy, że zapotrzebowanie polskiej naszej Polonii amerykańskiej zaspokajają Niemcy drukując na wielu wyrobach — „Made in Poland”, rzadziej „Made in Tschechoslowakia”, a jeszcze rzadziej bezlitośnie drwiąc z owego „polskiego towaru” — „Made in Germany”.

Jest trudno, jest ciężko ale w każdej sytuacji choćby najskromniejsza inicjatywa kupiecka musi się zaznaczyć. Przedewszystkiem musimy uczynić pierwszy krok i tam gdzie to możliwe wyeliminować obce kosztowne pośrednictwo morskie, które płacimy dwukrotnie: raz jako taksę przewozową, drugi raz w zwiększonych podatkach, bo obce pośrednictwo wyraża się wysoką liczbą płatniczą. **KULT DLA NASZEJ BANDERY TO PRZEDWszystkiem KULT DLA NASZEGO INTERESU.**

## Zemdlal na wysokości 1000 m.

### Przygody lotnika australijskiego

Słynny lotnik australijski, komodor Kingsford Smith, postanowił, jak wiadomo, pobić rekord swego rodaka Mollisona, który przeleciał w ciągu 9 i pół dni z Australji do Anglii.

Pierwsza część lotu Kingsforda Smitha odbyła się szczęśliwie, znalazłszy się jednak nad zatoką Bengalską, w drodze do Kalkuty, na wysokości 1000 metrów, lotnik uczył, że słabnie, zrobiło mu się ciemno przed oczyma i wreszcie stracił przytomność. Po pewnym jednak czasie przyszedł znów do siebie i mógł stwierdzić, że samolot jego opadł do 300 metrów nad powierzchnię morza i wciąż opada. Przeraził się, zebrał wszystkie siły i rozpaczliwym wprost wysiłkiem doprowadził swą maszynę do wysokości pierwotnej i kierował nią

pomimo silnego zawrotu głowy, czując przytem, że lada chwila może znów stracić przytomność.

W takim stanie bliskim omdlenia wyładował na lotnisku w Kalkucie. Tam zażądał przedewszystkiem kieliszka whisky, gdy zaś w samolocie jego odnawiano zapas benzyny, przywołany lekarz stwierdził, że Kingsford Smith uległ porażeniu słonecznemu, odradzał mu więc użycie dalszy lot. Ale dzielny lotnik odmówił stanowczo zastosowania się do tej rady i zamieniwszy tylko swój hełm lotniczy na korkowy hełm podzwrotnikowy, puścił się w dalszą drogę, pomimo ogólnego osłabienia i szalonego bólu głowy.

Wysiłek ten wszakże odbił się fatalnie podczas dalszego lotu, doleciawszy bowiem

I znów Kolektura Pawła Billerta w Toruniu uszczęśliwiła swoich Sz. Graczy.

**10.000 zł.**

padło w ostatnim dniu ciągu 5 kl. 23 L. P. na nr. 40023 1283

a 2.000 na nr. 142063 zakupione w tej kolekturze. Losy I. kl. 24 L. P. można także już nabyć 1/4, 10 zł, 1/2 20 zł, 1/1 40 zł.

### Sowiety ściągają waluty zagraniczne

Wysyłający z Polski przesyłki żywnościowe do ZSSR otrzymują ostatnio zwrot takowych. Przyczyna tego, tkwi w tem, że Sowiety projektują wprowadzenie zmian w przesyłaniu paczek. Zmiany te polegają m. in. na tem, że zamiast wysyłanych paczek wpłacano by odpowiednią sumę w walucie zagranicznej na konto t. zw. „Torgsinu” — biura żywnościowego, które w Rosji wydawałoby odpowiednio do otrzymanej kwoty ilość żywności i galanterji. „Torgsin” istnieje w wielu miastach zagranicznych i podobno utworzony ma być też w Polsce. Projekty ZSSR zmierzają do ściągnięcia walut zagranicznych do kraju.

### Francuski skuner zatonał

W pobliżu Montpellier morze wyrzuciło na brzeg łódź ratunkową, w której znajdowało się trzech zupełnie wyczerpanych marynarzy z załogi francuskiego skunera. Oświadczyli oni, iż skuner zatonał, i że pięciu marynarzy rzuciło się do morza z pasami ratunkowymi. O losach tych marynarzy brak jest wiadomości, wobec czego należy przypuszczać, iż zatone.

kilku etapami z ogromnym trudem do Aten, Kingsford Smith znów popadł tam w omdlenie i tym razem musiał posłuchać rady władz lotniczych oraz przyjaciół, aby odpoczął przez kilka dni w stolicy Grecji.

Kingsford Smith jednak nie wyrzekł się swego postanowienia pobicia rekordu Mollisona i zamierza tego dokonać w locie powrotnym z Anglii do Australji.

## Fabrykanci 500 złotych pod kluczem

### Tropami śledztwa policyjnego

Przed paru dniami obiegła całą prasę polską sensacyjna wiadomość o wykryciu wielkiej afery falszerskiej co pozwoliło policji śląskiej zlikwidować dwie doskonałe urzędzone „fabryki” banknotów 500 złotych w Wieluniu pod Częstochową.

Jednym z głównych bohaterów tej afery — jakiej dotychczas jeszcze w Polsce nie było

sław i Piotr wraz z Józefem Fertalą — wszyscy trzej są właścicielami cegielni w Krzywotzce — finansowali akcję i dali mu na kupno odpowiednich przyrządów do fabrykacji pieniędzy 10 tysięcy zł.

Tutaj jeden z aresztowanych niejaki Koj zaprowadził wszystkich do Gaszyna, odległego o 3 km. od Wielunia do zagrody swego

przeszłość, on też nawiązał z nimi kontakt w początku bieżącego roku. Właściciele cegielni w Krzywotzce, bracia Szańcowie i Fertala znajdowali się w wielkich tarapatach finansowych. Utworzono więc plan: założyć fabrykę fałszywych banknotów: Plan ten rychło zrealizowano. Szańcowie i Fertala finansowali całą akcję, Glankowski „wyrabiał” pieniądze, a Koj zajął się kolportażem banknotów fałszywych.

Glankowski „pracował” dorywczo tylko w mieszkaniu teścia Kojki Wielocha w Gaszynie. Początkowo sporządzono płyty do wyrobu 5 dolarówek, ponieważ jednak dolary wypadły tak nieudolnie, że nie było mowy o możliwości puszczenia ich w kurs, płyty zniszczono i dolary również. Wzięto się potem do wyrobu banknotów 500 złotych. W czasie od kwietnia do czerwca sfabrykował ich Glankowski w ilości około 300 sztuk. Glankowski wszystko robił sam, bez niczyjej pomocy.

Po rewizji w Gaszynie udano się następnie do Krzywotzki, gdzie przeprowadzono rewizję na terenie cegielni braci Szańców. Zaresztowani nie chcieli zrazu się do niczego przyznać, jednakże później jeden z nich, wzięty w krzyżowy ogień pytań wskazał miejsce pod szopą do suszenia cegły. Schowane tam były 102 sztuki fałszywych banknotów, zawinięte w szmatę i wsadzone do butelki z obfuczoną szyszką. W ten sposób znaleziono 288 sztuk banknotów.

Kolportażem banknotów zajął się, jak to już wspomnieliśmy — Koj z Wielunia, który tutaj wraz ze swym bratem miał skład czapki.

Koj, spotkawszy się pewnego razu na jurmarku w Siewierzu, z rzeźnikiem Wołkiem z Rybnej (pow. Tarn. Góry) zaproponował mu puszczenie w obieg 5 banknotów fałszywych, za co mu dał 300 zł. Wołki jeden z banknotów dał swej żonie — która była krewną Kojki, pochodząca bowiem z rodziny Wielochów.



We wsi Gaszynie pod Wieluniem aresztowano szajkę falszerzy banknotów 500-złotowych. Podczas rewizji w domu jednego z aresztowanych falszerzy Wielocha, znaleziono całkowite urządzenie do fabrykacji fałszywków. — Ilustracja nasza przedstawia izbę w której znaleziono narzędzia służące do wytwarzania fałszywków, oraz stosy fałszywych banknotów 500 złotowych.

— jest litograf, zamieszkały w Łodzi przy ul. Rejtana 9, 42 letni Kazimierz Glankowski. — Glankowski jest „specem” w falszowaniu pieniędzy i za swe zdolności odsiedział on już 9 lat więzienia za podrobienie 100 markowych banknotów niemieckich w 1918 roku. Do winy się nie przyznał mimo całonocnego badania. Dopiero gdy go przywieziono do Tarnowskich Gór i skonfrontowano rozwiązał mu się język. Przyznał, że br. Szańcowie Stani-

teścia 40 letniego zamożnego rolnika. Wilhelm Wielocha, posiadającego 23 morgi gruntu i wskazał, gdzie są ukryte części maszyn. W ogrodzie, który przekopano, znaleziono w czterech miejscach płyty, farby itd., a pod podłogą werandy schowane 186 sztuk fałszywych banknotów 500-złotowych.

Według zeznań Kojki, który był niegdyś przodownikiem policji łódzkiej, znał on do brze Glankowskiego i znał jego kryminalną

# KRONIKA

środa  
21  
października

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rym.-kat.

Wtorek Jana Kantego

Środa Urszula

— Dyżur nocny aptek. Od dnia 19—25 bm. Apteka Centralna, ul. Gdańska 19, tel. 994; Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 106, tel. 191.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, kolekcja obrazów malarzy ś. p. Leokadij Lempickiej.

— Polskie Tow. Krajoznawcze — Touring Klub, ul. Libelta 5, tel. 2256, od godz. 9—14 wydaje zniżki kolejowe. Wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

## Teatr Miejski.

— „Czar walca”. Dziś we wtorek „Czar Walca”, operetka Straussa, na której publiczność bawi się doskonale, oklaskując z zapałem wykonawców. Szereg dowcipnych powiślań wyzyskany został z humorem, werwą i życiem. Batuta spoczywa w rękach prof. A. Wiśnińskiego. Nadzwyczajnym powodzeniem cieszą się w partjach i rolach pp. Kaupę, Morozowiczowa, Łasowska, Dowmunt, Cybulski, Karwicz. Efektowne tańce z Górecką i Mozawskim na czele stale bisowane.

— Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy” po czasy od dziś dnia gra codziennie tylko jedno przedstawienie o godz. 20,15, a to aby udowodnić Publiczności powrót do domu ostatnimi tramwajami. Obecna rewja p. t. „Gdzie djabeł nie może...” pełna humoru i werwy ściga codziennie coraz więcej zwolenników rewji w wielkim stylu, a uroczą primadonna operetki poznańskiej, p. Mela Grabowska, występująca gościnnie, szturmem zdobyła sobie serca Bydgoszczan. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryna.

## Repertuar kin:

Kristal — wyświetla w dalszym ciągu film p. t. „Rozstrzygająca noc”. W rolach głównych Suzy Vernon i Piotr Baczew. W nadprogramie tygodnik aktualny Paramounta farsa „Wesołe miasteczko” i lekka groteska rysunkowa.

Okno — „Rasputin i kobieta. Na scenie rewja.

Nowości — wyświetla film „Na Sybir”, jeden z najlepszych polskich filmów śpiewno-dźwiękowych. W rolach głównych występują głośni nasi artyści Smosarska, Samborski, Brodzisz, Bodo i t. d. Dla młodzieży wstęp dozwolony.

Marysienka — „Gabinet doktora Caligari” z Konradem Veidtem i „Marjanna” z Marjon Davies.

Corso — „Władczyni Atlantydy”.

## Z miasta

— Kurs Sanit. P. Czerw. Krzyża. W pierwszych dniach listopada Polski Czerwony Krzyż wznawia szkolenie siostr Pogotowia Sanitarne-go. Kurs składa się z części teoretycznej (wykłady odbywać się będą dla wygody słuchaczek w godzinach wieczornych) i z praktyki szpitalnej w wymaganej ilości godzin. Zgłoszenia w biurze P. C. K. ulica 3 Maja 24 między godz. 12—13, gdzie podane będą warunki przyjęcia. Wiek kandydatek nie niższy jak 18 lat, nie wyżej lat 40.

— Związek Związków Zawodowych (dawn. Generalna Federacja Pracy) Oddział Pracowników Umysłowych zawiadamia, że dnia 22 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu przy ul. Mostowej nr. 6 miesięczne zebranie. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

— Chór nauczycielski. Z powodu ważnych spraw odbędzie się w środę, 21 b. m. o godzinie 19,30 zebranie Chóru Nauczycielskiego, w auli szkoły wydziałowej męskiej.

— W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wieczór poezji i muzyki rumuńskiej, jaki odbędzie się w dniu 21 b. m. w auli gimnazjum im. Kopernika z udziałem słynnej rumuńskiej pianistki Elżbiety Cotrus, zaszczyt obecnością swoją specjalny przedstawiciel Królewskiego Poselstwa Rumunii z Warszawy. Wiadomość o udziale w tym wieczorze znakomitego poety i dramaturga Emila Zegadłowicza wywołała żywe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer bydgoszczy. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Idzikowskiej przy ul. Gdańskiej. — Początek o godz. 20-tej.

— Ostre strzelanie. W dniach 22 i 23 b. m. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty wkłp. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty wkłp. (plac ćwiczeń Jachicie) ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

# Ile miasto wydało na opiekę społeczną w roku 1930?

Trzeba przyznać, że świadczenia mieszkańców na rzecz miasta są niejednokrotnie wysokie. I z tego też powodu podnoszą się czasami głosy krytyki przeciw gospodarce miejskiej mniej lub więcej uzasadnione.

Miasto istotnie wymaga dużo od swych mieszkańców, ale przecież płacenie podatków jest obowiązkiem każdego kto rzeczywiście czuje się prawdziwym obywatelem. Wzajemnie za swoje świadczenia, mieszkańcy mają prawo żądać od miasta również świadczeń. — Obecnie jedną z kwestyj najbardziej zaprzątających umysły naszych gospodarzy miejskich jest sprawa opieki społecznej, — która wprawdzie zawsze istniała, lecz nigdy nie wyrażała takich jak dzisiaj wysiłków zarówno ze strony władz miejskich jak i ze strony społeczeństwa. Chcąc dokładnie zdać sobie sprawę, jak miasto wspomaga swych uboższych mieszkańców trzeba sięgnąć po cyfry, które dokładnie zilustrują nam istotny stan rzeczy. Weźmy na przykład rok 1930, stosunkowo znacznie lepiej przedstawiający się pod względem ekonomicznym i gospodarczym. Na podstawie danych skonstatujemy, że istotnie akcja pomocy pochłonęła ogromne sumy zarówno z kas miejskich, jak i z kieszeni obywateli. We wspomnianym roku same zgłoszenia o pomoc wyrażały się ogólną cyfrą 28271, która w porównaniu z ilością mieszkańców naszego grodu jest wcale pokaźna. Akcja w tym wypadku wiele wymagała zabiegów, by w jak największej części ją zrealizować, co też osiągnięto z wynikiem dodatnim, a mianowicie udzielono pomocy w 25675 wypadkach. Aby zaś jeszcze dokładniej zdać sobie sprawę z wyników tejże akcji, rozpatrzmy w jakiej

postaci pomoc tę udzielano.

W pierwszym rzędzie należy zaliczyć pomoc w postaci artykułów spożywczych. I tak: wydano ogółem 564578 porcji obiadów, obok tegoż znaczną ilość chleba, bo aż 141348 kg., 47.764 litrów mleka i 3294 kg. innych produktów. Koszta, związane z nabyciem i rozdaniem powyższej żywności wynosiły razem 96.790 zł.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem, — która oprócz porad lekarskich wydawała pożywienie w postaci mleka i gotowanych zup (przeważnie z jarzyn) kosztowała razem 23850 zł. Jak widzimy z powyższego zestawienia, akcja pomocy może najważniejsza, bo dotycząca dożywiania, dała pomyślne rezultaty. Drugą ważną pozycję stanowią udzielane porady lekarskie, wyrażające się cyfrą 15.694 a koszt z nimi związany cyfrą 69369 zł. — Oprócz tego przychodzi chorych na płuca kosztowała 1800 zł., tak, że leczenie chorych wyniosło razem 71139 zł.

Bardzo poważną sumę wyasygnowano na opiekę nad ubogimi, która wyniosła 357884 złotych. Na inne drobniejsze świadczenia wydano 8.462 zł. Wreszcie jedną z większych pozycji stanowi pomoc udzielona w gotówce w sumie 281.615 zł.

Po zestawieniu tych faktów dokładnie zdajemy sobie sprawę z działalności władz miejskich w tym kierunku. Widzimy, że akcja ta istotnie pochłonęła sumy, z których wielkości nie każdy zdaje sobie sprawę.

Przyпускаć należy, że świadczenia w roku bieżącym w związku z kryzysem ogólnym będą napewno znacznie wyższe.

# Pożegnanie komendanta P. P. p. St. Łukaszeńskiego

Można powiedzieć za poetę, że kmtd. Łukaszeński wystawił sobie swoją pracę pomnik trwalszy od spiżu w sercach mieszkańców Bydgoszczy.

To też wiadomość o przeniesieniu jego na wyższe stanowisko do Warszawy przyjęto u nas z żalem.

Aby uczcić zasługi z inicjatywy dr. K. Szymanowskiego, prezesa Rady okręg. BBWR odbył się ub. niedzieli wieczór pożegnalny w salach Klubu Polskiego.

Stawili się prawie wszyscy zaproszeni przed stawiciele władz państwowych, komunalnych i społeczeństwa bydgoskiego oraz pow. wyrzyckiego, gdzie p. St. Łukaszeński roku 1922 był komendantem powiatowym PP. w osobach: starosta dr. Bereta, wiceprez. Dr. Chmielarski dr. Drwiega, rtm. rez. Dzwonkowski z pow. wyrzyckiego, komisarz Faferek, prof. Gąbicz, dyr. Klodnicki, plk. Korkozowicz, inż. Lisiecki, dr. Maryński, kom. Milewski, komisarz Miziołek, dr. Nieduszyński, dyr. Palejowski, plk. Powierza, radca Regamey, aptekarz Rybicki dr. Szymanowski, prokurator S. O. Sobiecki, dr. Sypniewski, nac. Ukielski, gen. Thommee, starosta Wuyek z pow. wyrzyckiego i prezes S. O. Żółkwa.

Na miejscu honorowo, mając obok siebie

gen. Thommeego i starostę dr. Beretę zasiadł obecny nacelnik wydziału Gł. Kmdy Policji p. St. Łukaszeński.

Po spożyciu kolacji zabrał głos dr. Szymanowski i w krótkich, serdecznych słowach zobrazował zasługi „kochanego komendanta”. Między innymi zaznaczył, że gdy dawniej wiele piketów policyjnych niemieckiego budził wstręt dzięki obywatelskiemu stanowisku komendanta każdy mieszkaniec Bydgoszczy odnosił się do policji po przyjacielsku, jako do swoich obrońców. Z kolei przemówił general Thommee, podkreślając trudne stanowisko komendanta policji w Bydgoszczy.

To, że policja bydgoska nigdy nie żądała pomocy w ludziach od wojska, zawdzięczyć należy równowadze ducha kmtd. Łukaszeńskiego, jego poczuciu obowiązku i odpowiedzialności. Toastowali następnie starosta dr. Bereta, jako bezpośredni zwierzchnik, wiceprezydent dr. Chmielarski, bardzo pięknie, dr. Drwiega, dr. Maryński, pięknie rzeczowo i b. wesoło radca Regamey, inż. Lisiecki, starosta Wuyek i aptekarz Rybicki. Po każdym toastie rozlegały się tony muzyki wojskowej i okrzyki i śpiewy „Sto lat”.

Wzruszony dowodami uznania nac. Łukaszeński, odpowiedział krótko i serdecznie, —

# Z Uśmiechu Bydgoszczy

## Gdzie djabeł nie może... Rewia w 2 częściach (18 obraz.)

...tam posyła Tadeusza Wołowskiego — uzupełniłoby należało tytuł ostatniej rewji, — jako iż arcymyśli ten Boruta piekielnych dokazuje cudów. Wszystko, co się na scenie rewijowej działo, przemawiało zatem, iż Tadeuszek, ród swój z podziemi wywozili, albo też przebywając pewien czas za jakies tam grzeszki (a rejestr ich wcale pokaźny) w piekle, wykradł djabełskim swym komiltonom tajemnicę czarowania chcących się dać oczarowywać. Jest nią praca rzetelna, mitręga sprawiedliwa, kilkunasto godzinna na dobę, wyczerpująca i nie popuszczająca ani na chwilę o pełnym gazie napięcia woli, nerwów i intelektu. Przez dwie i pół z dokładką godziny przesuwają się przed oczyma widza prawie bez przerwy coraz to inne, wesołe skoczne, niefrasobliwe, pogodne to znów nastrojowe i chwytające na serce, o ile je kto ma „numery” upajają harmonią barw, rytmem i esprit wszystkie możliwe jego zmysły. — I pomyśleć, że 8/10 rewji — to dzieło Wołowskiego, a znaczy się to — że sam pisał skecze sam je wyreżyserował, sam zredagował konferansterkę, sam wykombinował podkład słowny pod szereg piosenek, sam je instrumentował, sam muzykę „ściągnał” (czytaj dobrał), sam z dekoratorami opracował sceniczny projekt, sam brał się za bary z kłopotami i troskami, sam tu, sam tam, sam to, sam tamto — takż już z niego „solista”. Djabeł — nie człowiek.

Wny pod szereg piosenek, sam je instrumentował, sam muzykę „ściągnał” (czytaj dobrał), sam z dekoratorami opracował sceniczny projekt, sam brał się za bary z kłopotami i troskami, sam tu, sam tam, sam to, sam tamto — takż już z niego „solista”. Djabeł — nie człowiek.

Trawestacja Fausta jako prolog wielce pomysłowa i dowcipna. Wołowski rolą dr. Fausta mógłby śmiało zmierzyć się z Kiepurą, gdyby — nieboraczek — miał jego głos Krukowski za to jako Mefisto z prawdziwego był zdarzenia. — Mięsiwym swym i ładnie brzmiącym głosem frazował umiarkowanie demonstrując rutynę doświadczonego śpiewaka operowego.

Brak miejsca nie zezwala na zatrzymywanie się nad każdym z 18 kawałków rewji, wobec czego ograniczę się do wrażeń ogólnych.

Ozdobą programu jest bezsprzecznie p. Mela Grabowska, jedna z najrasowszych dziś diw operetkowych w Polsce. Śpiewa słownie, tańczy pięknie, wygląda uroczo. Artystka kapitalna w każdym calu, zaciękawiająca bez reszty znamienita szkoła i technika śpiewacza, darem ciepłej interpretacji, żywością i temperamentem oraz pociągającą aparycją, słowem — klasa. P. Irenej Orwicz jak zwykle dystygnowana i śpiewająca con amore. Pieśń

# Ilu gościmy cudzoziemców?

Bydgoszcz jako miasto o charakterze i rozmachu europejskim może się poszczycić różnymi „wielkościami”, również niemającym ruchem cudzoziemców.

Napewno nie każdy Bydgoszczanin wie, że rocznie przyjeżdża do naszego miasta około 6000 cudzoziemców.

Np. w miesiącu wrześniu br. przybyło do Bydgoszczy 281 osób różnej narodowości — a nawet rasy.

Na pierwszym miejscu kroczą wyjątkowo nie Amerykanie, lecz Niemcy, których przybyło z „Faterlandu” aż 224, — Czechów z Austrią kami gościliśmy 14. — Trzecie miejsce zajmują Chińczycy, którzy w liczbie 6-ciu stanęli przed 5-ciomą Gdańszczaninami i 5-ciomą Amerykaninami. Poza tem Bydgoszcz gościła we wrześniu 4 obywateli Z. S. S. R., 4 Rumunów, 3 Holendrów, jednego Anglika, Łotysza i Litwina. Wreszcie „wdepnął” do Bydgoszczy także i Afrykanin, który wyjechał niebawem — prawdopodobnie z powodu zimy.

W październiku ruch cudzoziemców zwiekszył się znacznie, gdyż do 15 bm. przesunęło się już przez nasze miasto około 300 gości zagranicznych.

## Ruch towarzystw

— Zebranie „Ogniska” Zw. Naucz. Polsk. w Bydgoszczy odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. m. o godz. 19,45 w szkole wydziałowej miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) sprawa utworzenia sekcji krajoznawczej — ref. kol. St. Pellegrini; 2) referat „Nauczyciel tymczasowy w świetle pragmatyki” — wygł. kol. sekret. Lisewski; 3) sekcja muzyczna i sprawy bieżące. O liczny udział proszą Zarząd „Ogniska”.

## Kronika policyjna

— Dowód osobisty do odebrania. W tut. Wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5 znajduje się znaleziony dowód osobisty na nazwisko Kurt Patzer. Właściciel może go odebrać w godzinach urzędowych.

— Nawet w kościele kradną. Katarzyna Leśniewska, zamieszkała w Murowańcu, zameldowała o dokonanej u niej kradzieży torebki damskiej z zawartością 50 zł. podczas nabożeństwa w kościele Farnym.

— Nie wysiadła podczas biegu tramwaju! Anna Drugowska, zam. przy ul. Dwernickiego nr. 11, przy końcowym przystanku upadła na bruk i doznała wywichnięcia prawej ręki.

— Samobójstwo. Dnia 17 b. m. o godzinie 10,45 pewna osoba z Bydgoszczy usiłowała popełnić samobójstwo przez użycie kwasu solnego. Wezwany dr. Dietz przekazał ją wozem Pogotowia do Lecznicy Miejskiej.

dziękując za tak piękne pożegnanie. To, że nie płacze, uważa za hart ducha, wyrobiony w Legionach i służbie.

Jako komendant PP. w Bydgoszczy spełniał tylko swój obowiązek, a to że dobrze go spełnił zawdzięcza swemu komendantowi Marszałkowi Pilsudskiemu, który swym życiem i wysiłkiem nauczył go jak należy służyć Państwu. Sądzi, że nałożone nań wowe obowiązki spełni również dobrze, wedle rozkazu.

W miłym nastroju zakończył się wieczór około północy.

„Przy jesiennym kominku” wykonała p. Orwicz stylowo. Suknia pomysłu p. Skworcoffa przepiękna. Egzotyczna uroda p. Evening znalazła w obrazku hawajskim pełnię wyrazu. — Cacanem stworzonkiem jest p. Tusia Masłowska — dziewczę rozbijające zarówno świeżością swą urody, jak i wrodzonym wdziękiem przepysznym uformowanej postaci.

Na szczere wyróżnienie zasługują p. Zuczowski, aktor o pierwszorzędnym warunkach zewnętrznych, obdarzony przytomnym pięknym materiałem głosowym. Jako śpiewak i aktor — nie szablonowy. Sporą część powodzenia rewji przypisać należy baletmistrzowi p. Piotrowskiemu, zawiadującemu matką była Terpsychora, ojemcą zaś szala. — Kompanię swoich girlsów wymusztrował dokumentnie, to też dziewczątka te wielce się podobały a szczególnie jako żołnierzyki wzbudziły entuzjazm. P. Piotrowski zdradza dobrą szkołę, przedewszystkiem żywą inwencję. Primabalerina Szulewówna „bierze” ujmującą bezpretensjonalnością. Choreograficznie świetna. Pod koniec pełne słowa uznania należą się obu dekoratorom p. Makarewiczowi i Skworcoffowi za piękne i stylowe dekoracje, zwłaszcza do obrazu „Piraci” oraz kapelmistrz p. Głoksynowi wprawnie czuwającemu nad stroną muzyczną całości, która ze wszech miar godną jest ujrzenia. (gr.)

## Z życia Koła Rodz. przy szkole m. im. św. Jana

Na życzenie członków, odbyło się w niedzielę dnia 11 bm. w lokalu Elysium miesięczne zebranie Koła. Po zagajeniu i odczytaniu protokołu, przystąpił p. naucz. Mrodek do wygłoszenia referatu na temat „Rodzina i szkoła” wzajemny stosunek i formy ich pracy. W treściwych słowach zobrazował prelegent stosunek dawnej i obecnej szkoły do rodziny i wykazał że dzisiejsza szkoła nie jest więzieniem pruskiem z przed kilkunastu laty lecz jest kuźnią prawdziwej miłości katolickiej. Jednak aby praca szkoły wydała należyty plon musi być zgodna z pracą i środowiskiem domowem. Tu leży zasadnicze znaczenie współpracy domu ze szkołą. W otwartej dyskusji członkowie jednogłośnie przyjęli wniosek p. Gniatczyka o podjęciu natychmiastowej akcji rozbudowania gmachu szkolnego, bo istotnie warunki w jakich jest prowadzona praca są nieodpowiednie. Wniosek wstosowano do Rady Miejskiej. Wobec istniejącego kryzysu i bezrobocia, komitet pragnie przejść z pomocą najbardziej ucziom. Jednak z powodu nadmiaru wniesionych prośb udzielić będzie można pomocy tylko największej potrzebującym. Poruszaną na poprzednim zebraniu kwestję urzędzenia „gwiazdki” poświęcono do załatwienia Komisji Imprezowej. Pod koniec zebrania, p. kier. Porzych zapowiedział do członków by jednali koło jaknajwięcej członków.

## Tragiczna ofiara zawodu

Widownia ponurej tragedii była ubiegłej soboty fabryka dykt „Multipliy”. Mianowicie w pewnym momencie zajęty przy obrabiarce 24-letni robotnik Ludwik Nowak, syn starszego posterunkowego P. P. przez własną nieostrożność zbliżył się tak nieopatrznie do pily tarzawowej, że wprost uległ rozpruciu lewego boku. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie w kilka godzin później wśród strasznych męczarni wyzionął ducha. Wypadek ten wstrząsnął do głębi widzów tragicznej tej sceny. Rzeczą władz powołanych będzie ustalić, kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku, zakończonego śmiercią młodzińca. Nie możemy się jednak opędzić zdziwieniu, iż obrabiarka, a zwłaszcza jej części grożące niebezpieczeństwem dla otoczenia, nie były w nylś odnośnych przepisów odgradzone barjerą.

## Z teatru amatorskiego K. P. W.

Z inieatywy Pomorskiego Okręgu Kolejowego Przystosowania Wojskowego w Bydgoszczy, odbyło się ubiegłej soboty o godz. 20 tej w Ognisku Kolejowym przedstawienie 3-aktowej komedji Turzkiego p. t. „Czar Munduru”. Reżyserował p. Z. Twardowski. Dochód przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe.

Na wstępie odegrała orkiestra mandolinistów K. P. W. pod batutą młodego lecz zdoinego p. Armknechta „Wesoły Powrót” Ryttera i „Moja Gwiazda” Andreskowskiego.

„Czar Munduru” odegrano z prawdziwym wojskowym temperamentem i humorem. Zespół aktorów aczkolwiek amatorski, tak technicznie jak i pod względem opanowania ról, wywiązał się doskonale. Pan Piotrowski — orłyński, grający rolę porucznika, p. Matuszewski porucznik grający rolę ordynansa i p. Jadwiga Niwińska jako pokojówka nie zawiodły pokładanych nadziei.

Na wyróżnienie zasłużyli sobie p. Posingera w roli tradycyjnej ciocie i p. Piotrowska pokojówka w roli panny Miry; szczególnie p. Piotrowska okładając kulakami nieszczęsnego ordynansa, zyskała gromkie oklaski ze strony pięknej.

Zebrana publiczność nie szczędziła długich i hucznych oklasków całemu zespołowi, na co sumiennie sobie zasłużył.

## Kupiectwo Okręgu Nadnoteckiego w trosce o swą przyszłość

Celem rozpatrzenia obecnej sytuacji i najbliższej przyszłości handlu i kupiectwa polskiego, odbył się w ub. niedzielę w Bydgoszczy zjazd delegatów Związku Tow. Kupieckich Okręgu Nadnoteckiego.

Sprawozdanie z ubiegłego okresu wygłosili prezes Związku radca M. Sentkowski i kier. Sekretariatu dyr. T. Tatarek.

Miedzy szeregiem postulatów uchwalono wszcząć starania w kierunku złagodzenia akcji egzekucyjnej zaległości podatkowych, gruntownego obniżenia świadczeń społecznych i t. d.

Oprócz powyższych zjazd przyjął wniosek Związku, nawołujący do większej działalności organizacyjnej, urządzania wieczorków dyskusyjnych, zakładania kół branżowych w Ionie towarzystw i t. p.

## W jaki sposób pewien kolejarz uleczył się z reumatyzmu?

Dla kolejarza rzeczywistość niepojętą jest, gdy nagle przy wskakiwaniu na stopnie wagonu druga noga odmawia mu posłuszeństwa i równocześnie odczuwa jakąś niesamowitą sztywność w stawach i krzyżu. To są pierwsze objawy reumatyzmu. „Nie można poprostu zrozumieć”, pisze nam pan A. Buk, Siemianowice, Mateki 14, „skąd nagle wzięła się taka sztywność w krzyżu i kolanach. Gdy chciałem jak zwykle wskoczyć do ruszającego pociągu, za ledwie z wielkim wysiłkiem udawała się utrzymać na stopniu. Początkowo przypuszczałem, że przyczyną tego jest zwykłe nadwyżnienie mięśni, ale nacierania i rozmaite wypróbowane przezemnie lekarstwa nie przyniosły mi żadnej ulgi. Przeciwnie! Szczególnie słotne i zimne dni dawały mi się we znaki — bóle były wprost nie do zniesienia. Na służbę szedłem wówczas jak na tortury. Latami całymi męczyłem się tak okropnie, dopóki pewnego razu nie zwrócono mi uwagi na Togał. Zawie-

dziony jednak tyłoma próbami naturalnie odniosłem się z niedowierzaniem i do tego zalecanego mi leku. Lecz dzięki Bogu dziś nie żałuję doprawdy tej ostatniej próby, gdyż od razu po zażyciu odczułem dobroczynne działanie tych tabletek. Wkrótce też powoli bóle ustąpiły, a teraz już zupełnie pozbyłem się tej straszliwej choroby. Tak więc dzięki Togałowi odzyskałem swe zdrowie!”. Podobne doświadczenia poczyniło tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, bólach w krzyżu, bólach nerwowych i głowy, grypie, przebiegniach i pokrewnych cierpieniach. Ponieważ Togał w zarodku zwalcza te niedomagania, przeto nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy tego środka nadszodziejanie pomyslnie rezultaty. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli przeszło 6000 lekarzy środków ten ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich apt.

## Podoficerowie rezerwy w Żninie potępiają napaści

Za względu na oszczereza kampanję, prowadzoną od pewnego czasu przeciwko p. inż. Kittlowi, na łamach jednego z bydgoskich dzienników, w tych dniach odbyło się w Żninie posiedzenie Koła Podoficerów Rezerwy, na którym jednogłośnie uchwalono poniższą rezolucję:

„Zgromadzeni na dzisiejszym zebraniu członkowie Koła Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Żninie, wyrażają kapitanowi p. r., inżynierowi dyplomowanemu p. Zygnuntowi Kittlowi w dowód Jego owocnej działalności w organizacjach Przystosowania Wojskowego i w związkach wojskowych, a w szczególności w Kole Podoficerów Rezerwy swoje podziękowanie i pełne uznanie.

Zarazem potępiają niezasadne napaści na osobę p. kpt. Kittla inspirowane w pewnych organach prasowych przez osoby nie-

chętnie a nawet wrogo usposobione do związków wojskowych stojących na gruncie współpracy z armją czynną, z którymi sympatyzuje i którym swoją współpracę poświęca p. kpt. Kittel, co dało powód do tak niskich napaści przez osoby o ciasnym horyzoncie życiowym i etycznie małowartościowym.

Solidaryzując się z działalnością p. kpt. Kittla wyrażamy Mu pełne zaufanie i gotowość pracy na polu przysposobienia wojskowego i należytego przygotowania armji rezerwowej na obronę i chwalebny Ojczyzny.”

Żnin, dnia 9 października 1931 r.  
Zarząd Koła Podof. Rez.:

(—) Woźniak, sekr. (—) Paluszkiewicz, prez.  
Członkowie Zarządu:

(—) L. Andrzejewski. (—) Jewasiński.

(—) Żurawski. (—) Kowalewski.

## Z sali sądowej

### Za litr „czystej” — 2 miesiące więzienia

Wczoraj toczyła się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, sprawa cywilno-karna z powództwa niej. Władysława Tronina z Więcewa (pow. Wągrowiec) przeciwko 21-letniemu Romanowi Krysztowiakowi, rzeźnikowi z Rąbieszyna (pow. Wągrowiec) i Michałowi, Stefanowi i Franciszkowi Wróblewskiemu z Więcewa pow. Żnin, — o zadanie urazu cielesnego.

Jak wynika z aktu oskarżenia promotorem niekiej tej sprawy był Krysztowiak, który obrażony na Tronina za zabranie mu podczas zabawy tancerki, postanowił się zemścić.

W tym celu namówił trzech godnych siebie brać Wróblewskich, którzy za przyobiecany im litr „czystej” solennie się zobowiązali sprawić Troninowi „tegie łanie”. Ciesząc się od dawna reputacją „likwidatorów” podobnych

spraw — wymienieni przystąpili natychmiast do dzieła i jeszcze na tej zabawie niespodzianie napaśli na Tronina i przy pomocy noży, butelek i t. p. instrumentów załatwili się z nim po swojemu. Ciężko poturbowany Tronin, przez kilka tygodni leczył się z ran, a po zdrowieniu wytoczył napastnikom proces o zadanie urazów cielesnych, domagając się odszkodowania w kwocie po 50 zł. od każdego. Jednakże Sąd po przesłuchaniu świadków, mając w ręku niezbitę dowody ich winy, poszedł jeszcze dalej, bo skazał Krysztowiaka, Michała i Stefana Wróblewskich na dwa miesiące więzienia, odszkodowanie w kwocie 100 złotych i ponoszenie kosztów sądowych. Franciszka Wróblewskiego z braku dowodów winy uwolniono.

## Z plenarnego zebrania L. O. P. P. w Mogilnie

W sali posiedzeń Rady Miejskiej, w obecności 48 członków, odbyło się plenarne zebranie miejscowego Koła LOPP, które zagaił prezes p. burmistrz Tyczewski.

Po powitaniu przez przewodniczącego zebranych, a następnie po podaniu i przyjęciu porządku obrad składającego się z 8 punktów przewodniczący p. burm. Tyczewski zdał obszernie w treści i formie starannie ujęte sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła oraz z akcji 8 tygodnia lotniczego, zaznając mając zebranych z jej rezultatem.

Kolejno instruktor obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej p. Marjan Wesołowski wygłosił zajmujący referat na temat „Znaczenie LOPP. dla Polski”.

Po referacie sekretarz p. Strojanski odczytał protokół z poprzedniego zebrania przy jętym bez zmiany, poczem przystąpiono do

## Posjonujący złodzieje

Są nimi Stanisław Kaźmierczak i Antoni Otton, który włamawszy się jeszcze w kwietniu 28 roku do kuźni Wincentego Kubiaka skradł z niej szereg narzędzi. Oskarżeni jak mogli wypierać się „autorstwa” kradzieży, jednak wykryci na nie im się nie zdały, jako iż trybunał skazał obu po 1 roku więzienia. Admonicją surowa, lecz sprawiedliwa bowiem brzydka jest rzecz przyswajać sobie własność bliźniego.

## W sprawie wytworów rzemiosła

W związku z konferencją odbytą w Państw. Instytucie Eksportowym, Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy podaje do wiadomości wykaz towarów, które powinny być wzięte pod uwagę przy opracowaniu możliwości eksportu wytworów rzemieślniczych.

Grupa drzewna: wyroby wiklinowe, zabawki, klepki do beczek.

Grupa włókiennicza: szczecina, włosie, wyroby dziane (wełna i jedw.), krawaty, getry, torbki i inna galanterja papierowa.

Grupa metalowa: galanterja metalowa, wyroby pozłotnicze.

Grupa spożywcza: wędliny, przetwory odpadkowe zwierzęce (rakarstwo).

Grupa skórzana: białoskórniestwo, wyroby rymarskie, obuwie, rękawiczki, galanterja skórzana.

Biorąc pod uwagę powyższy spis towarów, Izba Rzemieślnicza prosi zainteresowanych rzemieślników, wytwarzających wymienione artykuły o podanie dokładnego adresu i rodzaju towaru i branżowej organizacji, do której przynależą. Szczególnie zwraca się Izba do tych rzemieślników, którzy już eksportowali, ażeby zgłosili swoją współpracę dla jak najlepszego zorganizowania eksportu produktów rzemiosła.

Izba uprasza o zgłoszenie się także tych osób, których wytwórczość nie jest objęta powyższym wykazem towarów, których wyroby nadawałyby się także do eksportu. Wobec powstawania komitetów i sekcji eksportowych rzemieślniczych przy różnych stowarzyszeniach i organizacjach społecznych Izba komunikuje, że do współpracy z Państw. Inst. Eksport. powołane są wyłącznie Izby Rzemieślnicze i wszelkie inne poczynania w tej dziedzinie muszą być uzgodnione z Izbami Rzemieślniczymi.

## Znakomita artystka p. Mieczysł. Cwiklińska

nadesłała nam następujące pismo.

Bydgoszcz, dn. a. 14. 10. 31 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wyjeżdżając z Bydgoszczy, uważam za mój obowiązek podziękować Szanownemu Panu za łaskawe poparcie moich występów oraz za tak wspaniałą a wnikliwą ocenę mojej pracy artystycznej.

Wyrazy prawdziwego szacunku i poważania łączę przy tej sposobności Mieczysława Cwiklińska

## Wągrowiec

— Święto Chrystusa Króla. W niedzielę, dnia 25 b. m. obchodzi cały świat chrześcijański wielkie święto Chrystusa Króla. Również i w naszym mieście postanowiono dzień ten spędzić uroczystie. Wieczorem o godz. 20-tej w auli gimnazjum męskiego odbędzie się akademja z udziałem Koła Śpiewackiego i Chóru Seminarjum Naucz. Pożatem wygłoszony zostanie okolicznościowy wykład.

— Przyszła wojna, to wojna gazowa. Miejscowe Koło LOPP zwołuje na przyszły czwartek do gmachu Seminarjum o godz. 20-tej zebranie, na którym wygłoszony zostanie aktualny wykład z zakresu obrony przeciwgazowej. Pożatem omawiana będzie sprawa zorganizowania kursu ogólnoinformacyjnego z działu obrony przeciwgazowej. Niewątpliwie obywatelstwo naszego miasta tłumnie pośpieszy na zebranie i zgłosi dalsze wstąpienia na członków LOPP.

— Zmiana w administracji kościelnej. Dotychczasowy administrator parafji Chojna ks. prob. Duczmal został przeniesiony do parafji gorzyckiej w pow. żnińskim. Przez wyjazd ks. prob. Duczmalu ubywa nam gorliwy członek komitetu P. W. i W. F., patron licznych stowarzyszeń parafjalnych oraz stały członek szeregu okolicznościowych komitetów tworzonych z okazji różnych uroczystości narodowych i państwowych. Na nowej ważnej placówce niech towarzyszą ks. proboszczowi życzenia „Szczęść Boże”.

— Też patriotyzm. Głośna swego czasu sprawa „dzikiego strejku” mistrzów wągrowieckich, którzy postanowili nie przysyłać swych terminatorów na wieczorne obowiązkowe ćwiczenia P. W. zorganizowane przy szkole do kształcącej, znalazła swój epilog przed władzami administracyjnymi. Jak się dowiadujemy, władze te nałożyły na „swoistych pacyfistów” po 50 zł. kary. Część tut. mistrzów rzemieślniczych zorganizowana jest w opozycyjnym stronnictwie politycznym i w ten sposób chciała okazać swoją „wielkość” w zakresie sprzeciwiania się zarządzeniom władzy szkolnej. Oto jeszcze jeden kwiatek do wspólnego wieńca zasług naszych bohaterów „narodowych”.

— Kasy pancerne ulegają włamywaczom. Do męczarni w pobliskim Łeknie zakradli się w ub. tygodniu złodzieje i po rozpruciu kasy ogniotwalej wykradli z niej 800 zł.

### Powiat toruński

Z życia Związku Strzeleckiego w Rudaku. Dnia 11 bm. odbyło się pod kierownictwem podkomendanta i instruktora p. J. Gregrowskiego drugie strzelanie szkolne dla członków czynnych Z. S. Rudak. Na 50 p. możliwych zajęli I miejsce Fister Alfred 45 p., drugie miejsce Różycki Kazimierz 43 p., 3 miejsce Zagrocki Franciszek 43 p. Poza to dwa razy tygodniowo odbywają się ćwiczenia dla członków czynnych na sali p. Kaczmarka, który chętnie salę na cel ten ofiaruje. Aby zachęcić miejscowych Strzelców do większych wyzynań sportowych, miejscowy sołtys i przez honorowy Zw. Strz. na Rudaku p. Stanisław Dąbrowski, podarował Z. Strz. parę rakawiczek bokserkich oraz dysk. Z tego miejsca w imieniu całego Z. S. jeszcze raz dziękuję. Równocześnie podaję do wiadomości, że w piątki każdego tygodnia odbywają się lekcje śpiewu od godz. 19,30 w świetlicy miejscowej.

### Chełmża

Za 3 funty sera niemila afera. Teodor Wojciechowski zam. w Chełmży w sposób oszukawczy pobrał 3 f. sera i masła z Mleczarni w Żelnie rzekomo z tytułu należności Nejmiana z Dzwierzna. Okazało się, że p. Teodor całą machinację przeprowadził niowłaściwie i w rezultacie tej „przygody” będzie miał sprawę. — Prawdopodobnie p. Teodor na dłuższy czas straci dowcip i apetyt na ser.

### Lidzbark

#### Obojętność dla wielkiej sprawy.

Staraniem L. O. P. P. urządzono w powiecie brodnickim wykłady i przedstawienia kinematograficzne. Na dzień 8 października miał się wykład taki odbyć w Lidzbarku. Przed południem przyjechała czołwika z p. kapitanem Rabinowiczem na dziedzińcu szkoły powszechnej i chociaż stała tam do południa żaden z obywateli lidzbarskich prócz dzieci szkolnych nie zwiędził tejże. Widocznie publiczność lidzbarska nie docenia grożącego niebezpieczeństwa ze strony samolotów bojowych, zwłaszcza tu na pograniczu.

## Inżynier-technik z bogatą przeszłością aresztowany w Chojnicach

Do handlarza była p. Leona Szamotulskiego, zamieszkałego przy ulicy Dworcowej, przybył pan, który przedstawił się jako inżynier-technik i zaproponował „dobry interes”, na którym obiecał p. Sz. zarobić do 60.000 złotych. Gdy rozradowany p. Sz. w dalszym ciągu rozmowy z „inżynierem-technikiem” dowiedział się, że chodzi tu o nieczysty interes, wyprosił gościa za drzwi, a o wizycie zawiadomił policję, która zdołała

ptaszka zaarrestować przed wyjazdem z Chojnic. Na posterunku, dowiedziano się, że „inżynier-technik” posiada bogatą przeszłość. Niedawno opuścił on dom karny w Grudziądzu, a poza to siedział w więzieniu w Mokotowie i innych więzieniach i był niezliczoną ilość razy karany przez sądy. Ostatnio mieszkał w Starogardzie. Chodzi tu o niejakiego D. J.

## Trzy wozy łupu złodziejskiego

### Znaleziono w mieszkaniu złodziei w Brodnicy

Dnia 11 bm. przytrzymał posterunek PP. w Brodnicy Adama Staniszewskiego oraz jego syna Henryka z Bobrowisk pow. Brodnica pod zarzutem kradzieży mieszkaniowych, dokonywanych zarówno w mieście Brodnicy jak i na terenie pow. brodnickiego.

W czasie rewizji znaleziono cały wóz skradzionych rzeczy, które przewieziono na post. Pol. Staniszewscy zostali aresztowani i odstawieni do więzienia sądowego w Brodnicy.

Dnia 16 bm. posterunek PP. w Brodnicy przeprowadził ponownie rewizję w mieszkaniu Staniszewskich w Bobrowiskach, w czasie której znaleziono dwa wozy przedmiotów pochodzących z kradzieży. M. in. znaleziono 23 płaszcze damskie i męskie, futra damskie, dużą ilość swetrów, różne suknie kilkanaście ubrań męskich, bieliznę damską i męską, prześcieradła, obrusy pluszowe i haftowane, 2 dubeltówki, 1 sztucer „Mauser” i rower damski, 2 rowery męskie, kilka uprząży końskich oraz całą masę drobnych części od rowerów broni itp.

Poszkodowani winni zgłosić się na tut. Poster. Pol. celem rozpoznania swych rzeczy. Przytrzymał również pod zarzutem kradzieży Weronikę Staniszewską oraz Marjanę Gościńską i Józefę zamieszkałe w sąsiedztwie Staniszewskich.

Staniszewska i Gościńska po przeprowadzeniu dochodzeń zostaną odstawione do dyspozycji sędziego śledczego.

Poza to dnia 15 bm. przytrzymał Poster.

Pol. w Brodnicy Bekerównę Annę i Prywatowską Zofję z Dobszyna, zawodowe złodziejki sklepowe już kilkakrotnie karane, które skradły 1 sztukę materiału rękawnego na szkołę p. Z. w Brodnicy — Rynek. Obydwie odstawiono do tutej. więzienia.

## Programy radiowe

Środa, dnia 21 października.

Warszawa - Raszyn I. 11.40—11.55 Przegląd Prasy Krajowej Pał. 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. Hejnał krakowski. 15.05—12.15 Urz. kom. Państw. Instyt. Meteorologicznego. 12.15—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.45—15.05 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.05—15.15 Komunikat gospodarczy. 15.15—15.20 Komunikat harcowski. 15.25—15.45 Skrzynka pocztowa — wygl. dr. Marjan Stepanowski. 15.45—15.50 Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 15.50—16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.50 Polska muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.50—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza — koresp. bieg. omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.30—19.35 Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 19.35—19.45 Płyty gramofonowe. 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00—20.15 Feljton muzyczny. 20.15—21.00 Wesoly wieczór rewjowy. 21.00—21.15 Kwadrans literacki.

## Giełdy

### Warszawskie notowania

#### walutowe.

z dnia 19 X. 1931 r.

| Tranzakcje                   | Sprzedaż | Kupno         |
|------------------------------|----------|---------------|
| <b>WALUTY.</b>               |          |               |
| Dolary St. Zjedn.            |          | 8,86—8,84     |
| <b>DEWIZY.</b>               |          |               |
| Belgia                       |          | 125,60—125,29 |
| Białogród Gdańsk             |          | 175,00—174,57 |
| Holandja                     |          | 362,75—361,85 |
| Kopenhaga                    |          | —             |
| Londyn                       |          | 34,58—34,49   |
| Nowy York                    |          | —             |
| Nowy York teleg.             |          | 8,923—8,909   |
| Paryż                        |          | 35,14—35,05   |
| Praga                        |          | 26,42—26,36   |
| Sztokholm                    |          | —             |
| Szwajcaria                   |          | 175,10—174,67 |
| Włochy                       |          | —             |
| Berlin (w obrotach nieofic.) |          | —             |

### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 19 X. 1931 r.

|                      |             |
|----------------------|-------------|
| Zyto nowe suche      | 22,25—22,50 |
| Pszonica             | 21,50—22,00 |
| Jęczmień browarniany | 25,00—26,00 |
| „ zwyecz. przemiał.  | 21,00—22,00 |
| Owies pastewny       | 21,00—22,00 |
| Mąka żytnia          | —           |
| „ „ 65%              | 33,50—34,50 |
| „ pszenna 65%        | 32,50—34,50 |
| Otręby żytnie        | 13,25—14,00 |
| „ pszenne            | 12,00—13,00 |
| Rzepak               | 29,00—30,00 |
| Ziemniaki jadalne    | 2,50—2,80   |
| Groch Wiktorja       | 20,00—25,00 |
| Słoma prasowana      | —           |

Wacław Grubiński: „Grzeczne dziecko” (humoreska). 21.15—22.15 Recital skrzypcowy Juliana Manena z udziałem orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Na fortepianie towarzyszy Ludwik Ursztein. 22.15—22.30 Płyty gramofonowe. 22.30—22.35 Dodatek do Prasow. Dziennika Radiowego. 22.35—22.40 Urzęd. kom. Państw. Instyt. Meteorologicznego, sportowy i policyjny. 22.40—22.45 Wiadomości sportowe. 22.45—23.00 Odczyt z Krakowa. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna. 19.20—19.40 Poznań. Odczyt p. t. „Gdy Poznań był ośrodkiem kultury polskiej”



S. P.

## Józef Prus - Wiczfiński

opatrzone św. Sakramentami zmarł dnia 17. października 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę 21 października o godz. 11. z kościoła parafjalnego w Świerczynkach, o czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych stroskani

### Syn, córka i zięć

Piwnice pow. toruński.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



Dnia 16. bm. zasnął w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzone św. Sakramentami s. p.

## Roman Czarlinski

b. właściciel księgarni polskiej w Gdańsku

przeżywszy lat 63.

o czym donosi w nieutulonym smutku pograżona

### Żona i Rodzina

Gdańsk, Dolsk - Pelplin.

Pogrzeb odbędzie się w środę 21. bm. o godz. 15.tej z domu żałoby w Gdańsku Lastadie 33 na cmentarz św. Mikołaja.

Uroczysta msza św. za spokój duszy zmarłego odbędzie się 21. bm. o godz. 7mej rano w kościele św. Mikołaja. 632

## Otwierajcie szafy!

1656

Przynoście waszą odzież jesienną oraz zimową do farbowania lub chemicznego czyszczenia do

## „Barwy” KAŁAMAJSKIEGO

TORUŃ - Szeroka 21.

## Drzewa owocowe

od g. 1.25-począwszy, młode drzewka, krzewy, szpalery, krzaki owocowe, blance truskawkowe, Jodygi, rabarber, winne latości, róże, dzikie wino, cebulki kwiatowe — wszystko zdumiewająco tanie. Zakład ogrodniczy „Bergeshöh”, Gdańsk, Radaunauer 47, tel. 24029. Cennik gratis. 1690

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 10 października 1931 firmę: Toruńska Wytłórnia Papiernicza i Drukarnia a jako jej właściciela Fajgę Weissand z Torunia. Ily Weissand z Torunia udzielono prokury. 1770

Sąd Grodzki Toruń.

## BAR

### Pod „Trzema Królami”

przypomina swoje codzienne

### TANIE KOLACJE

Porcja w cenie 1,— zł.

**Poniedziałek:** Makaron polski z szynką lub kasler, groch pure.

**Wtorek:** Grochówka z wkładką lub goląbki z ryżem.

**Środa:** Pierogi malopolskie z masłem lub serniki z masłem.

**Czwartek:** Ogony wołowe w Maderze lub naleśniki z serem.

**Piątek:** Szczupak faszerowany z kluseczkami lub placki kartofl.

**Sobota:** Kolduny litewskie w rosolu lub gularz po węgiersku.

**Niedziela:** Zraziki litewskie lub pierogi z kapustą i z masłem. 264

## Wydzierzawiamy

bufet i jadalnię kasyna podoficerskiego na lotnisku w Bydgoszczy. Reflektanci zechcą się zgłaszać osobście w zarządzie Klubu Podoficerskiego w godz. od 15—17.30 do dnia 24 października b. r. 482

## Futra

najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje **popularny w Bydgoszczy fachowiec** Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

## Wyjechałem

Dr. med. K. Korzeniewski

Dyrektor Sanatorium dla płucnochorych w Chodzieży 294

### PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 20 października o godz. 11,30 licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 2 krowy. Licytacja odbędzie się napewno.

(—) Janowski, komornik sądowy 1771

## Baczność!

Przyjmuję bieliznę do prania i prasowania po niskich cenach. E. Majkowska Gdańsk, Schüsseldam 26.

## Fortepian

stolowy (Tafelklavier) za 75 Guld, mahoniowy bufet stół i 4 krzesła tanio do sprzedania. Gdańsk, Jagkobsnugasse 15, I. l. 629

## Pokój

z utrzymaniem może być na 2 osoby, tamże wydaje się obiady, kuchnia warszawska. Wejherowo, ul. Kościuski, dom pani Lankau, parter.

## Pierwszorzędne strzyżenie

i gołenie wykonuje się w zakładzie fryzjerskim **A. Jabłoński** Toruń, Żeglarska 26. 1175

## NAJTANIEJ

i najlepiej kupuje się wina i wszelkie spirytualje w

### Winiarni

„Hungarja”

wł. T. Chmurzyński

Toruń, Prosta 15/17

tel. 125. 904

## Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe, filcowe, czyste, prasuje, farsonuje, farbuję. E. Królikiewicz, mistrz kapelusznicki, Mostowa 30. 977

## Tłumacz

języków obcych

jest czasopismem niezbędnym dla wszystkich, znających początki francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Zadać w księgarniach. Bezplatne stronice okazowe wysyła administracja „TU MACZA”. Warszawa, Skrzynka poczt. 396. 1535



**DZWIĘKOWE KINO**  
**SWIATOWID Lokomotywa nr. 2329**  
 Dzisiaj i dni następne!

Gigantyczny dźwiękowiec o wspaniałych efektach

**TORUN DZWIĘKOWE KINO**  
**PALACE**  
 Dzisiaj i dni następne!

Legi arcydźwiękowiec czeski lepszy od „C. K. Feldmarszałka” p. 2  
**„On i Jego siostra”**  
 W roli głównej król wesółków niezrówn. VLASTA BURIAN  
 i ANNY ONDRA.  
 Ponadto doskonale dodatek.

**Tylko na 4 dni**  
 przybył do Bydgoszy największy w Polsce  
**„Cyrk Staniewskich”**  
 Uroczyste otwarcie cyrku nastąpi dziś we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 8 wiecz. na placu przy Królowej Jadwigi róg Rejtana. Wielki nowy imponujący program dotąd w Bydgoszczy nie widziany. **20 atrakcyj światowej sławy.**  
 3 godziny nieustannego napięcia i zachwyty. Niebawo widowisko. Tresowane lwy morskie, 60 koni czystej krwi arabskiej, 150 artystów, 30 egzotycznych zwierząt, 2 własne orkiestry, własna radiostacja. Namioty nieprzemakalne. Cyrk oświetlony 2000 lampami elektrycznymi.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
 Dnia 21 października 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: bilet, kredens, 4 krzesła, kanapę pluszwą, umywalnię, radioapar, fortepian, stoły, obrazy, lutra.  
 (—) Linde, komornik sądowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
 W środę, dnia 21 października 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawac będą w Wejherowie publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę 61 par różnego obuwia i prostownik do prądu. Zbiórka knpujących przed Hotelem „Metropol”.  
 Wejherowo, dnia 19 października 1931 r.  
 (—) Myszk, komornik sądowy w Wejherowie.

**Wsialikina „Czarodziejka”**  
 dziś, we wtorek dnia 20 X, br.  
**Jeden Gościu W sio**  
 Znakomici artyści stolicy. Bohaterzy ekranu Polskiego.  
**Maria Malicha, Zbysko Sawan.**  
**Bolesław Mierzejewski**  
 Wystawiona będzie pełna humoru i wdzięku komedia p. Lenca w 3 aktach — tłumaczenie Z. Jachimeckiej. Własne dekoracje i całkowite urządzenie sceny.  
 Początek o godz. 8.30 wiecz.  
 Bilety do nabycia w Drogerji Pod Orlem, Gdynia 10 Lutego.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
 Dnia 21 października o godz. 13-tej w Lubiance, pow. Toruń sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę: krowę, jałowicę, kartoflarkę, zboże. 1772  
 (—) Chrzanowski, komornik sądowy.

**Naprawy**  
 maszyn biurowych wszelkich systemów wykonuje tania, szybko i dokładnie A. Wende, Reprezentant firmy Skóra i Ska, Bydgoszcz Stary Rynek 27, I. p., telefon 1175. 1731

**Spalony**  
 wykaz osobisty na nazwisko Kurt Cube wydany przez miasto Kartuzy unieważniam. 628

**TORUN**  
**LUDWIK SZYMAŃSKI**  
 Zwózki  
 Ekspedycja  
 Transport mebli  
 przeprowadzki we własnych wycielanych meblowych wozach  
 Magazynowanie  
 przechowywanie we własnych jasnych, zdrowych spichlerzach, piwnicach, piarach itd.  
 Komisowa sprzedaż  
 mebli, fortepianów, szaf żelaznych, maszyn i t. d.  
 Zastępstwa  
 przyjmuje powatnych firm i fabryk wraz z konsygnacyjnymi składkami we własnych spichlerzach, piwnicach, piarach i t. d.  
 Plac  
 w śródmieściu, własne do składania artykułów masowych, jak deski, węgiel, cegła, wozy, samochodów w garażach i t. d.  
 Transport  
 fortepianów, szaf żelaznych, kotłów parowych i t. d. na specjalnych wozach.  
 Zegluga  
 Transport i ekspedycja woda.  
**Ludwik Szymański**  
 Dom Ekspedycyjno-Handlowy  
 Zeglarska 3, Toruń Tel. 909  
 726

**Pomorska**  
**Drukarnia Rolnicza S. A.**

TELEFON 202 i 211      Toruń, Bydgoska 56      TELEFON 202 i 211

**Wykonuje**  
 wszelkie prace wchodzące w zakres przemysłu graficznego

**Posiada**  
 następujące działy:  
**Drukarnię - Introligatornię - Kartonarnię - Litografię - Offset**

**SŁUZY KOSZTORYSAM I PROJEKTAMI**

**Pierwszorzędna ondulację**  
 wykonuje się w zakładzie fryzjerskim 1175  
**A. Jabłoński**  
 Toruń, Zeglarska 26.

**Koltun**  
 i podobne cierpienia są przedko wyleczalne. Zbadanie i porada 3 zł. od godz. 11—16 1577  
**Baumann & Co Gdańsk**  
 Am Leegen Tor 10—11

**TANIO!**  
**Rekawiczki**  
 męskie damskie dziecięce  
 w wielkim wyborze  
**B. Wilamowski**  
 Toruń  
 28 ul. Zeglarska 28

**REPERTUAR**  
**TEATRU TORUŃSKIEGO**

We wtorek, dnia 20 bm. o godz. 20-tej  
**„Urwis”**  
 Krotechwiła w 3 akt. B. Koterwy.

W środę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej  
 Gościu występ  
**Małkiej i Sawana „TRIO”**  
 Komedia w 3 aktach Lenca.  
 Legitymacje zniżkowe 25 proc.

W czwartek, dn. 22 bm. o godz. 20-tej  
**„URWIS”**  
 Krotechwiła w 3 aktach B. Koterwy.

W piątek, dn. 23 bm. teatr nieczynny

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 20-tej  
 Wielka Premjera!  
**„ULICA”**  
 Dramat w 3 aktach Elmera Rice'a.

**PORTER**  
 okociński  
 z beczki codziennie świeży poleca  
**„Hungaria”**  
 Toruń, Prosta 15/17.

**Potrzebne**  
 panienci do rysowania ręcznych robotek. Szeroka 19, I. piętro. 1769

**Prawdziwa okazja!**

Sprzedaję korzystnie aparat fotograficzny 18/24 kompl. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łózka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszczki i zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

**Sklep Okazyjny**  
 Grudziądz  
 ul. Narutowicza nr. 22.

**Szuje**  
 bieliznę, robię ręczne mezeżki, przyjmuję reparacje tania. Gr 271  
 Grudziądz, Ogródowa 33, 1501 III. prawo.

**OKUCIA budowlane**  
 poleca 650  
**P. TARREY, Toruń**  
 Stary Rynek 21, tel. 138.

**KAWA**  
**ARACZEWSKIEGO**  
 stale świeżo palona. 1230

**Hormona**  
 ściśle naukowa metoda odmładzania Dr. Shpul'a zapewnia najbardziej zniszczonym i pomarszczonym cerom zdrowy i młodociany wygląd. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy wyborowymi i nieszkodliwymi barwikami  
 gabinet kosmetyczny  
**„Mimoza”**  
 Toruń, Piekary, 43 I. piętro obok bramy bydgoskiej. 420

**Zgubiono**  
 przy wyjściu z teatru, dnia 18 o godz. 7. futrzany bronzowy kołnierzyk (szyjka). Łask. znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Mostowa 14, I. mieszk. 5. 1768

**Krawiec kuśnierz**  
 wykonuje nowe i reperacje futrzane oraz czyszczenie odparzanie płaszczów pluszowych wytłaczanie deseni, dekoryzowanie tania. Kopeć Sukienicza 22. 1076

**Materace**  
 sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych  
**Józef Bobkiewicz**  
 Bydgoszcz, Kowalska 4. 1735  
 przy Placu Jagielly.

**Dwór Artusa**  
 poleca smaczne i obfite obiady, śniadania i kolacje od 90 gr 1709

**Elegancko**  
 szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru jakoteż i oczka łapie. Przed, zamcze 10. 1227

**Pierwszorzędny Salon mód „KRESOWIANKA”**  
 wykonuje suknie, kostjumy palta i futra. Zurnale francuskie. Ceny zniżone. Toruń, Jęczmienna 22, dawn. 16. I ptr. 911

**Maszyny**  
 meble oraz przybory biurowe poleca po cenach najbardziej konkurencyjnych A. Wende, Reprezentant firmy Skóra i Ska, Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I. p. telefon 1175. 1734

**Pokój**  
 dobrze umeblowany z balkonem od 18 X do wynajęcia, solidnemu panu. Bankowa 4, II. p. 1643

**GRUDZIĄDZ**  
**PRZETARG PRZYMUSOWY**  
 W środę, dnia 21 października br. o godzinie 11 sprzedawac będą za gotówkę więcej dajacemu przy ulicy Nadgórnej 36: bilet, kanapę, 2 fotele, szafonierkę, 2 poduszki na kanapę, 2 krajobrazy, 2 figurki i 3 naczyńia szklane.  
 (—) Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA**  
 odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 10-tej przed południem w Słupie Wał. Sprzedawac się będzie najwięcej dajacemu za gotówkę: 18 warchlaków, 9 krow, 1 jałowicę, 1 motor na ropie, 100 ctr. pszenicy, 20 ctr. żyta, 1 bufet, i 4 świnię. Zbiórka licytantów przed sołectwem w Słupie wał.  
 Egzekutor powiatowy pow. grudziądzkiego.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA**  
 odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 10-tej przed południem w Okoninie u p. Bakowskiego. Sprzedawac się będzie najwięcej dajacemu za gotówkę: 2 jałowki i zbiorcy z 15 móg pszenicy. Następnie o godzinie 13-tej w Plemiętach u p. Paszoty, sprzedawac się będzie 4 stogi pszenicy, 4 prosiaki, 1 świnię.  
 Egzekutor powiatowy pow. grudziądzkiego.

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**  
 Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. listopad 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego  
 imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
 Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_  
**Kwit pocztowy**  
 Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty\*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. listopad 1931 r. potwierdzam.  
 \_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosownie przekreślić.

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**  
 Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski”, na m. listopad i grudzień 1931 r. i proszę należność — **Zł. 6.78** pobrać przez listowego.  
 imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
 Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_  
**Kwit pocztowy**  
 Odbiór kwoty **Zł. 6.78** tytułem prenumeraty\*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na m. listopad i grudzień 1931 r. potwierdzam.  
 \_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosownie przekreślić.

## Telegramy

## Z ostatniej chwili

# Genewa bezradna wobec zatargu na Dalekim Wschodzie

## Nieustępliwe stanowisko Japonii i Chin

**Mobilizacja japońskiej floty wojennej a w Chinach powszechna służba wojskowa**

Genewa, 20. 10. (PAT.). Wczoraj rano w gabinecie sekretarza generalnego zebrało się 12 członków Rady wraz z przedstawicielem Stanów Zjedn. Przystąpiono do rozpatrzenia projektów postępowania w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Projekty te zmierzają

do ujęcia w formie rezolucji Rady ponownego zalecenia dla Japonii wycofania wojsk z Mandżurji, dla Chin zabezpieczenia życia i mienia obywateli japońskich. Jak wynika z rozmów, przeprowadzonych wczoraj wieczorem, w dalszym ciągu powstają trudności zarówno ze strony Chin i Japonii w tej sprawie.

Genewa, 20. 10. (PAT.). Wczoraj rano w gabinecie sekretarza generalnego zebrało się 12 członków Rady wraz z przedstawicielem Stanów Zjedn. Przystąpiono do rozpatrzenia projektów postępowania w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Projekty te zmierzają

do ujęcia w formie rezolucji Rady ponownego zalecenia dla Japonii wycofania wojsk z Mandżurji, dla Chin zabezpieczenia życia i mienia obywateli japońskich. Jak wynika z rozmów, przeprowadzonych wczoraj wieczorem, w dalszym ciągu powstają trudności zarówno ze strony Chin i Japonii w tej sprawie.

Genewa, 20. 10. (PAT.). Wczoraj rano w gabinecie sekretarza generalnego zebrało się 12 członków Rady wraz z przedstawicielem Stanów Zjedn. Przystąpiono do rozpatrzenia projektów postępowania w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Projekty te zmierzają



Delegat Japonii w Genewie Yoshizawa

do ujęcia w formie rezolucji Rady ponownego zalecenia dla Japonii wycofania wojsk z Mandżurji, dla Chin zabezpieczenia życia i mienia obywateli japońskich. Jak wynika z rozmów, przeprowadzonych wczoraj wieczorem, w dalszym ciągu powstają trudności zarówno ze strony Chin i Japonii w tej sprawie.

Moskwa, 20. 10. (PAT.). Prasa sowiecka donosi, że wojska japońskie są już zupełnie przygotowane do zimowania w Mandżurji. W wielu miejscach zbudowano nawet okopy.

(e) Londyn, 20. 10. (Tel. wł.). Rząd chiński przygotowuje ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która ma wejść w życie w najbliższym czasie.

Z Tokio donoszą, że rząd japoński zarządził częściową mobilizację floty wojennej. Szereg starych okrętów zostało przesłanych do stoczni, które w przyspieszonym tempie pracują nad ich przebudową.

Z Rygi donoszą, iż według wiadomości, otrzymanych z Dalekiego Wschodu po stronie wojsk japońskich pojawiły się oddziały wojskowe rosyjskie, ustosunkowane wrogo do rządu sowieckiego. Oddziały te uzbrojone są w broń, odebrana Chińczykom.

Genewa, 20. 10. (PAT.). W ciągu popo-

### Dodatknie wyniki prób zwiększenia stanu zatrudnienia

W wyniku akcji inspektorów pracy, zmierzającej do zwiększenia stanu zatrudnienia, w okresie od 9 do 15 bm. zatrudniono w okręgu kieleckim 246 bezrobotnych, w okręgu lubelskim 290, w okręgu białostockim 185 i w okręgu toruńskim 1.025 bezrobotnych. Ogółem w wymienionym okresie zatrudniono dodatkowo w różnych zakładach pracy około 2.000 bezrobotnych.

### W pociągach można nadawać telegramy

(o) Warszawa, 20. 10. (tel. wł.) Opracowane zostały przepisy o nadawaniu telegramów przez podróźnych w pociągach. Telegramy można nadawać za pośrednictwem konduktorów, którzy przekazywać je będą kolejowym urzędem telegraficznym na najbliższej stacji. Oplata za te telegramy będzie oczywiście nieco wyższa od telegramów zwykłych. Podróżni będą mogli nadawać depeze także zagranicę.

## Dramatyczny przebieg procesu lubeckiego

Berlin, 20. 10. (PAT.). Wczorajsza rozprawa w procesie lubeckim miała przebieg wysoce dramatyczny. Główny oskarżony kierownik szpitala dziecięcego prof. Deycke głosem drżącym ze wzruszenia oświadczył, iż padł ofiarą tragicznej pomyłki, uważając preparaty przeciwgruź-

czne za nieszkodliwe. Stojąc u schyłku życia od dwóch lat niejednokrotnie życzył on sobie śmierci dla uniknięcia dalszych wyrzutów sumienia. Nie obawiam się kary — oświadczył prof. Deycke — proszę tylko, aby skazano mnie samego, nie zaś moich współpracowników.

## Podział prac w Min. Skarbu

Warszawa, 20. 10. (PAT.). P. minister skarbu Jan Piłsudski wydał zarządzenie, wprowadzające z dniem 17 października br. nowy podział prac w Ministerstwie Skarbu. Według tego podziału sprawy personalne skoncentrowane są w radzie administracyjnej departamentu pierwszego i podlegają bezpośrednio ministrowi skarbu. Wszystkie sprawy, wymagające aprobaty lub decyzji p. ministra skarbu dyrektorowie departamentów według tego zarządzenia mają przedkładać podsekretarzom stanu, którzy w imieniu p. ministra je decydują, udzielają dyrektyw, wzgl. przedkładają do decyzji p. ministrowi skarbu.

P. wiceministrowi Wincentemu Jastrzębskiemu podlega departament szósty (akcyz i monopol, polski monopol tytoniowy, monopol spirytusowy, monopol solny i monopol loteryjny), p. wicemin. Adamowi Kocowi podlega departament drugi (obrotu pieniężnego, sprawy Banku Gospodarstwa Krajowego, PKO i Państw. Banku Rolnego), p. wicemin. Stefanowi Starzyńskiemu podlega departament pierwszy ogólny, trzeci budżetowy, siódmy kasowy, ósmy likwidacyjny i Państw. Urząd Kontroli ubezpieczeniowej, p. wicemin. Władysławowi Zawadzkiemu podlega departament czwarty cel, piąty podatków i opłat stempowych oraz komenda Straży Granicznej.

### Z teki karykaturzysty



Znak zapytania na Dalekim Wschodzie.

### Nowy prymas hiszpański



Kardynał Baraguer, arcybiskup Taragony, — przewidziany jest jako następca kardynała Segury, biskupa Toledo, na stanowisko prymasa kościoła katolickiego w Hiszpanji.

### Głowa Augusta Mocnego znaleziona w odlewie

W jednym z pism dreźnieńskich ukazał się artykuł prof. dr. Erika Haenela, dyrektora państwowego muzeum historycznego w Dreźnie o przypadkowym znalezieniu i rozpoznaniu między zbiorami muzeum odlewu głowy króla Augusta Mocnego z 1704 roku.

Znaleziony odlew głowy jest uzupełnieniem stniejącego w muzeum korpusu króla Augusta Mocnego w stroju koronacyjnym polskim. Wewnątrz znalezionego odlewu znajdowała się kartka, stwierdzająca, że odlew głowy dokonany został w gipsie w 1802 roku na podstawie sporządzonego 26 stycznia 1704 roku rysunku majstra modelarskiego michnińskiej manufaktury porcelanowej.

### Zycie i śmierć w dn. 9 grudnia B. r.

Grudniowy spis ludności będzie niejako migawkowym zdjęciem, mającym dać obraz faktycznego stanu rzeczy ściśle o północy z dnia 8 na 9 grudnia.

Jakkolwiek więc spis odbędzie się w dzień 9 grudnia, decydującym jest stan, jaki był o godz. 12 w nocy. Dlatego też dzieci mowonarodzone podlegają spisowi tylko wtedy, o ile urodziły się przed północą, a zmarli będą spisani narówni z żyjącymi, jeżeli zgon nastąpił po godz. 12.

### Nawrócenie malarza japońskiego

Jak krew świętych męczenników nie idzie na marne, lecz, nawet po upływie wieków, dobroczynnie oddziałuje na dusze, świadczy niedawno zanotowany fakt nawrócenia malarza japońskiego Seikyc, który jeszcze jako poganin, podjął się przygotowania obrazów 26 japońskich męczenników, poległych za wiarę w 16-tym wieku. (KAP).

### Prawo odkupu osad rentiów

W „Monitorze Polskim” z dnia 17-go września r. b. zostało ogłoszone pismo okólnie ministerstwa reform rolnych z dnia 7-go lipca r. b., według którego prezesi okręgowych urzędów ziemskich w Poznaniu, Grudziądzu i Katowicach mają prawo w niektórych ściśle określonych wypadkach osad rentowych zaniechać siosowania prawa odkupu przewidzianego w odpowiednich kontraktach rentowych.

Zarządzenie to nie dotyczy jednak wypadków, gdy prawo odkupu zostało wykonane przed dniem 17-y maja r. b. — W myśl art. 497 kodeksu cywilnego B. G. B., obowiązującego w województwach poznańskim i pomorskim, oraz górnośląskiej części województwa śląskiego, należy uznać prawo odkupu za wykonane w chwili, w której doręczono właścicielowi osady rentowej zawiadomienie o zastosowanym odkupie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
50 fen.  
10 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7b  
Red. odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Starogrobna 6  
Redaktor odpowiedzialny na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocławiu, Józef Dąbrowski, Inowrocław ul. Poznańska 45  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Stanach, Groblewa 6  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w 1931 r.

### Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — 21  
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3,36 zł  
poł opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — 21  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł